Nr. 131 Wtorek, 11 czerwca 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Konkluzje.

Manifestacje młodzieży narodowo-demokratycznej, zainicjowane i kierowane przez sztab tej partji, ustały w sobotę, gdyż komitet kierujący akcją wydał odezwę, wzywającą do powstrzymania się od dalszych demonstracyj, które wychodzą na korzyść żywiołom wywrotowym. Dobrze się stało, że młodzież narodowo-demokratyczna opamiętała się, choć szkoda że nastąpiło to tak późno i że wogóle przyszło do zajść bezcelowych, niepotrzebnych, szkodliwych z punktu widzenia Państwa, naszej prowincji i samej młodzieży. Strajk, czyli, jakby się ściśle należało wyrazić, przymusowe bezrobocie, narzucone większości młodzieży, pragnącej spokojnie pracować, przez zorganizowaną i aktywną młodzież narodowo-demokratyczną, trwa jeszcze, choć można przypuszczać, że i on wnet się skończy. Strona polityczna zajść została więc na tym terenie zlikwidowana, pozostaje strona akademicka. Pora więc na wyciągnięcie objektywnych konkluzji.

Ukryci aranżerzy tej awantury wybrali odcinek możliwie dla siebie korzystny, apelując zrazu, w sposób przewrotny, do uczuć religijnych, w tym wypadku zgoła nienaruszonych, i do antysemityzmu żywego w kołach nacjonalistycznych. Wysłali na front oddziały wśród społeczeństwa popularne: tę część młodzieży, która w znacznej większości w dobrej woli i nie orjentując się w ukrytych pobudkach przywódców, słucha ich zleceń. Próbowano przytem, opierając się na niewygasłych jeszcze tradycjach z czasów zaborów, skonstruować sztuczny i szkodliwy antagonizm między społeczeństwem, któremu młodzież, nawet obałamucona przez nacjonalistycznych menerów, jest sympatyczna i drogą a władzami, a zwłaszcza policją. Lecz wnet wyłoniło się żądło antyrządowe i efektywnie antypaństwowe, tkwiące w założeniach i planie tej akcji. Żywioły jawnie antypaństwowe pośpieszyły na pomoc. Władze w sposób zdecydowany a możliwie oględny spełniły swój obowiązek. Położenie stało się bez wyjścia. Trzeba było zlikwidować manifestacje.

Gdyby nie ten odwrót, to aranżerzy akcji i wśród samej młodzieży gotowi byli zacząć tracić grunt. Z kół młodzieży dochodziły głosy bardzo liczne, powołujące się na interes Państwa, nauki i studjów akademickich i potępiające metody użyte przez tych, którzy gwałtem narzucili strajk całości młodzieży. Mniejszość zorganizowana i zdecydowana zmusiła większość niezorganizowaną do usłuchania swej woli. Mniejszość ta, aktywna i ruchliwa, słucha podszeptów i zleceń, wychodzących z kół nacjonalistycznych. W szeregu środowisk zachodnio-europejskich stosunki przedstawiają się podobnie. Wynika stąd potrzeba, aby czynniki, przeciwstawiające się nacjonalizmowi, który u nas nie cofa się nieraz i przed antypaństwowemi wystąpieniami, zdobyły sobie bezpośredni i efektywny kontakt z młodzieżą i wpływ na nią.

W rozmowach, prowadzonych obecnie w lokalach i po domach, omawia się stale postępowanie władz i policji i daje im się nieraz ex post rady i pouczenia. Nie będziemy tu wchodzili w szczegóły, to jednak musi się stwierdzić, że policja w traktowaniu manifestacji i fanifestantów stanowczem a możliwie oględnem nie wykroczyła poza granice, przestrzegane w środowiskach kulturalnych, i że cel swój, przez całą ludność upragniony, zapewnienie spokoju, osiągnęła.

Aranżerzy zajść ukryci ponieśli porażkę. Wykrycie ich motywów i pomoc udzielona im przez żywioły jawnie antypaństwowe skompromitowały ich w oczach całego społeczeństwa, a przedewszystkiem tej jego części, która miała zostać bezpośrednio przyjrzeć się wypadkom. Ale materjału zapalnego nie zechcą oni pozbyć się ze swoich agitacyjnych arsenałów. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że politycy bez skrupułów w dalszym ciągu będą pracowali, w miastach uniwersyteckich zwłaszcza, nad utrzymaniem stanu zapalnego, że będą szukali nowej okazji. Akcja uświadamiająca ze strony prasy i społeczeństwa, stawiająca ukryte ich motywy w jasnem świetle dnia, będzie tu jednym z najskuteczniejszych środków zapobiegających, a stanowczość władz z pewnością każe się grubo namyślić przed przystąpieniem do nowego eksperymentu.

Zbrodniczy zamach na pociąg pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Wczoraj o godzinie 9-tej wieczór między stacjami Żyrardowem a Jaktorowem pociąg towarowy zdążający z Warszawy wpadł na położoną wpoprzek toru szynę kolejową długości 12 mtr. Wskutek przytomności umysłu maszynisty pociąg zatrzymano, jednakże nastąpiło uszkodzenie toru. Za pociągiem towarowym szedł bezpośrednio pociąg pośpieszny, który również został zatrzymany. Oczywiście gdyby pociąg ten pierwszy wpadł na szynę, nastąpiłaby wielka katastrofa. Na miejsce przybyły władze śledcze z psami policyjnemi. Dochodzenia w toku.

Znowu nieudały lot transatlantycki.

Piloci szwedcy musieli zawrócić z drogi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Z Sztokholmu donoszą: Wczoraj wystartowali do lotu transatlantyckiego w kierunku Nowego Jorku drogą na Grenlandję piloci szwedzcy Arnberg i Ploredo oraz radjotelegrafista. Po sześciogodzinnym locie przybyli oni do Bergen a następnie udali się w dalszą drogę. Jednakże później nadeszły wiadomości o niepomyślnych wiatrach. Lotnicy donieśli drogą radjotelegraficzną, że lot jest bardzo utrudniony. Do Berlina nadeszła wczoraj wiadomość, że lot został po 8-miu godzinnych wysiłkach przerwany a lotnicy zdaje się wracają do Sztokholmu.

Grupa posłów i senatorów francuskich przybędzie do Polski we wrześniu b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Onegdaj odbyło się w Sejmie zebranie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej pod przewodnictwem posła Radziwiłła. Na posiedzeniu omówiono sprawę przyjazdu do Polski grupy posłów i senatorów francuskich, który miał nastąpić już w czerwcu. Ustalono termin przyjazdu wycieczki na początek września tak, aby goście francuscy mogli zwiedzić jeszcze wystawę poznańską.

Walny Zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny odbył się wczoraj w Warszawie.

Warszawa, 9 czerwca. (PAT). W dn. dzisiejszym odbył się w Warszawie drugi doroczny Walny Zjazd delegatów Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Zjazd stał się wielką manifestacją idei zjednoczenia byłych wojskowych.

Na dzisiejszy zjazd przybyli delegaci ze wszystkich stron Rzplitej w liczbie kilkuset. Rząd reprezentowali Ministrowie Składkowski, Kwiatkowski, Kühn, Prystor, Niezabytowski, dalej obecni byli marszałek Senatu Szymański, prezes Klubu B. B. W. R. poseł Sławek, komisarz Rządu Jaroszewicz, Wojewoda wileński Raczkiewicz i in. W chwili przybycia Protektora Związku p. Prezydenta Rzplitej orkiestra wykonała hymn narodowy. Obrady zagaił gen. Górecki. Z kolei przemówienia powitalne wygłosili Minister Składkowski, ks. biskup Szelążek, wreszcie p. Bogdanowicz.

Po opuszczeniu sali przez p. Prezydenta, delegaci ze sztandarami udali się pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po powrocie do sali Zjazd rozpoczął swe właściwe obrady. Dokonano wyboru Rady i wybrano prezesem ponownie przez aklamację gen. Góreckiego. W końcu Zjazd przyjął zaproponowane przez posła Kościałkowskiego rezolucje.

Trocki chce się osiedlić w Anglji.

Konstantynopol, 9 czerwca: (PAT). Agencja Reutera donosi, że Trocki wysłał do Mac Donalda depeszę z prośbą o udzielenie mu wizy na przyjazd do Anglji. Prośbę swą motywuje Trocki względami na stan jego zdrowia.

KRÓL ANGIELSKI PRZYBYWA DO PISZCZAN?

Wiedeń, 9 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Pragi, że zarząd zdroju w Piszczanach otrzymał od przybocznego lekarza króla angielskiego Jerzego zapytanie, czy możliwym byłby przyjazd króla do Piszczan celem przeprowadzenia kuracji. Zarząd zdrojowiska zawiadomił króla angielskiego, że może oddać do jego dyspozycji całe skrzydło pensjonatu. Wyjazd króla do Piszczan spodziewany jest na koniec czerwca.

OBRADY WYZWOLENIA.

Warszawa, 10 czerwca. (A. W.). W dniu 11 b. m. rozpoczynają się tu obrady kongresu P. S. L. Wyzwolenie. Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej nie będzie na kongresie omawiana, gdyż Główny Zarząd Wyzwolenia zadecydował już tę sprawę w sensie negatywnym po porozumieniu z P. P. S.

SKON DZIENNIKARZA POLSKIEGO W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Z Berlina donoszą: Wczoraj wieczorem zmarł dziennikarz polski, korespondent agencji A. T. E. Władysław Mahler.

WYPADEK LOTNICZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Z Bytomia donoszą: Samolot pocztowy, kursujący na linji Warszawa—Praga musiał wskutek braku benzyny wylądować na terytorjum Śląska niemieckiego. Dopiero po dostarczeniu benzyny samolot wystartował w dalszą drogę do Pragi.

KONGRES NIEMIECKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Berlin, 9 czerwca. (PAT.) Dziś rozpoczął się w Berlinie doroczny kongres partji komunistycznej. Sala kongresu była udekorowana obficie czerwonem suknem z olejnemi portretami Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. Po przemówieniu posła do Reichstagu Piecka, różni delegaci m. i. delegat komunistów polskich, wygłosili szereg przemówień powitalnych. Pod koniec zgromadzenia wprowadzono na salę pięcioro dzieci szkolnych w wieku 6 do 12 lat, które były jakoby delegatami obradującego w sąsiedztwie zjazdu organizacji młodzieży »Spartakus«. Siedmioletni delegat miał wygłosić przemówienie do starszych towarzyszy, ale w ogniu aparatów kinematograficznych nie zdołał przemówienia swego wygłosić do końca.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ZABAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Z Katowic donoszą: W Raciborzu podczas zabawy ludowej wydarzył się straszny wypadek. Gondola karuzeli, nadmiernie obciążona urwała się. Siedmnaście osób odniosło ciężkie rany. Właściciela karuzeli aresztowano.

WYSTAWA WOJNY DOMOWEJ W MOSKWIE.

Moskwa (CEPS.). W moskiewskim „Parku kultury i wypoczynku“ otwarta zostanie w dniach najbliższych „Wystawa wojny domowej“. Na wystawie tej umieszczone zostaną najrozmaitsze eksponaty, pozostające w związku z historją wojny domowej.

Przed polskim lotem przez Atlantyk.

Może za kilka, może za kilkanaście dni, ale w każdym razie już niezadługo, z lotniska zakładów Caproniego pod Medjolanem, wzbije się w powietrze ptak z drzewa i metalu, na którym jaśnieć będzie w blaskach włoskiego słońca Biały Orzeł w czerwonem polu i dumny napis »Polonia«. Zasiędą przy motorach dwaj polscy lotnicy, kapitan Stefan Kowalczyk i porucznik Włodzimierz Klisz; poszybują w bezkresne przestworza ponad niezgłębionemi toniami Atlantyku, by zanieść z Polski pozdrowienie amerykańskiej ziemi i naszym z za Oceanu rodakom, poszybują, by okryć sławą Tą, której imię widnieje na kadłubie statku.

Zrodziła się pierwsza myśl polskiego przez Atlantyk lotu jeszcze w r. 1927. Bawiła wtedy w Polsce wycieczka Polaków amerykańskich i powzięto zamiar rewizyty; a że to był rok Lindbergha, uznano, że rewizyta ta winna się odbyć drogą powietrzną. Przyklasnęło tej myśli społeczeństwo polskie, zaaprobowały ją czynniki rządowe, podchwyciła ją amerykańska Polonja. Ta ostatnia oceniła rzecz realnie i trzeźwo; zrozumiała, że bez poważnej ofiary materjalnej do przedsięwzięcia nie będzie można przystąpić. Rozpoczęto akcję zbierania funduszów i po kilkunastu miesiącach w służbie imprezy znalazła się kwota 35.000 dol.

Duszą akcji amerykańskiej był p. Stanisław Adamkiewicz, radny miasta Chicago, długoletni prezes Zjednoczenia Chrześcijańskiego Polaków-Amerykanów, znany finansista. Nie żałował pieniędzy, ni trudu. Porzuca swe amerykańskie interesy i przenosi się na czas dłuższy do Europy, by samemu administrować zebraną sumą, by samemu dopatrzeć, czy wszystko jest w porządku. Obecnie bawi w Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej, gdzie w pawilonie polonji amerykańskiej złożył fotografję samolotu »Polonia«. Z Poznania jedzie do Włoch, gdzie pozostanie na miejscu startu aż do odlotu. Potem dopiero wróci do siebie, do Chicago.

Któż to są ci nasi piloci?

Kapitan Kowalczyk, trzydziestoletni oficer aktywnej służby eskdadry lotniczej, lata od r. 1925 i posiada najlepsze warunki zawodowe. W ciągu ostatnich dwu miesięcy pobierał specjalną naukę meteorologji na kursach pułkownika Biondego we włoskiem ministerstwie aeronautyki. Porucznik Klisz, trzydziestosześcioletni Lwowianin, lata od lat 13. Ma on poza sobą 400.000 km lotu, umie panować nad aparatem w czasie mgły i przy tem nie miał dotychczas ani jednego wypadku. Po wojnie był p. Klisz w służbie »Aerolotu«, i wyróżniał się jako jeden z najcelniejszych lotników polskich.

Problem aparatu nie był łatwym do rozwiązania. Polska nie posiada jeszcze tak rozwiniętego przemysłu lotniczego, by można zeń wydobyć maszynę do takiego gigantycznego przedsięwzięcia. Trzeba jej było szukać u Niemców, Francuzów i Włochów. Po długiej rozwadze zgodzono się na tych ostatnich. Wybrano się do Medjolanu, do znanego fabrykanta Caproniego. Ten zrozumiał duszę lotników, rwących się do czynu, i poszedł na wszelkie możliwe ustępstwa. Skonstruowanie specjalnego aparatu okazało się ze względów finansowych nieosiągalne. Lecz oto znalazł się w fabrycznym hangarze aparat »Ca 73«. Przekonał naszych lotników Caproni, że będzie go można całkiem dobrze zrekonstruować i do potrzeb zamorskiego lotu dostosować. Tak zmienił się »Ca 73« w »Polonię«.

Olbrzymi ten dwupłatowiec marki »Isolta Fraschini« posiada cztery motory, działające niezależnie od siebie, własną stację radjonadawczą, olbrzymie zbiorniki benzyny, pozwalające na przelot bez przerwy w ciągu 50 godzin, tanki na oliwę. Lotnicy będą musieli zabrać ze sobą 6.500 litrów benzyny czyli 4.500 kg. Każdy z motorów posiada siłę 250 koni. Gdyby jeden z motorów zawiódł, będą mieli lotnicy możność utrzymania się w powietrzu jeszcze jakiś czas. Wystarczy to na wyszukanie jakiegoś okrętu i na opuszczenie się w jego pobliżu. Piloci zabiorą żywność na cztery dni a do lotu ubiorą się w nieprzemakalne płaszcze.

Jako pierwszy etap lądowania wybrano Baldonel w Irlandji. Tam wyczekiwać będą lotnicy pomyślnego biuletynu meteorologicznego. Dalsza marszruta przewiduje ewentualne lądowanie w Nowej Ziemi, w Quebec, a wreszcie w Chicago. Przestrzeń przelotu jest olbrzymia, bo wynosi 7.000 km, licząc od Medjolanu, i może być zestawiona tylko z raidem Artura Ferrarnia, dokonanym przed rokiem z lotniska Centocelle w Rzymie do Rio de Janeiro.

Lotnicy robią już ostatnie przygotowania do lotu. Wylecą zaraz, gdy tylko od wybitnych profesorów-meteorologów we Włoszech i Wiedniu przyjdą depesze o pomyślnym wietrze.

Zainteresowanie się polskim lotem jest powszechne. »Corriere della Sera« pisze o nim sążniste artykuły. »Associated Press« wysłała wybitnego dziennikarza do Medjolanu dla obejrzenia i sfotografowania samolotu. Nasi rodacy w Ameryce z wielkim entuzjazmem odnoszą się do bliskiego lotu. Już dziś zgłosił się szereg większych miast Stanów Zjednoczonych z prośbą, by lotnicy, po dokonanym szczęśliwie locie, zwiedzili miasta od Atlantyku do Pacyfiku.

Lot polski do Ameryki stanie się wybitnym czynnikiem propagandy naszego Państwa na tamtejszym terenie. Pozatem będzie on głośnym czynem naszego lotnictwa i odbije się mocnem echem w całym świecie, reagującym stale na tego rodzaju czyny śmiałe i zdecydowane.

Więc niech lecą szczęśliwie rycerze powietrza! Na sławę swoją i naszą! Towarzyszyć im będą w podniebnej wyprawie życzenia całej Polski, by cali i zdrowi stanęli na dalekiej ziemi, za oceanem.

Allan.

Odezwa Mac Donalda.

Londyn, 9 czerwca. (PAT.) Wczoraj wieczorem radjostacja angielska rozpowszechniła odezwę Mac Donalda, brzmiącą, jak następuje: Musimy dążyć do spełnienia włożonych na nas obowiązków. Musimy pracować nad sprawą pokoju w przemyśle i w stosunkach zagranicznych. Wątpię, czy wysiłki nasze osiągną pomyślne rezultaty przed upływem roku. Musimy jednak dążyć do tego, aby wszystko co ma być zrobione, zrobione było jak najprędzej. W zakończeniu, Mac Donald oświadcza, że jakkolwiek kierownictwo spraw zagranicznych objął Henderson ze względu na sprawę rozbrojenia, to jednak Mac Donald będzie się starał w czasie następnej sesji Ligi Narodów osobiście odwiedzić Genewę.

—o—

Komitet Rady Ligi
przyjął raport Komisji Trzech.
Nieprzychylne stanowisko wobec propozycji Schuberta.

Madryt, 9 czerwca. (PAT.) Adatsi i Quinones de Leon wspólnie z sekretarzem generalnym Ligi, Drumondem i urzędnikami sekretarjatu, zredagowali propozycje, zawarte w raporcie opracowanym w Londynie a dotyczącym reformy procedury w sprawie opieki nad mniejszościami narodowemi.

Na początku sobotniego posiedzenia Komitetu Rady, które trwało od godz. 12 do 2, Adatsi odczytał powyższe propozycje. Delegat kanadyjski Dandurand poczynił ponownie kilka uwag ogólnych i przedłożył niektóre zmiany. Delegat niemiecki v. Schubert wprowadził pewne zmiany do wczorajszej swojej drugiej deklaracji zaznaczając, że propozycje raportu nie zadowalają Niemiec, jednakowoż skłonne one są do ich rozpatrywania. Delegat rumuński Titulescu wypowiedział się życzliwie co do danych propozycji pod warunkiem, że będą one stanowiły niepodzielną całość z raportem londyńskim. Nastąpiła dalsza ożywiona dyskusja, w czasie której interwenjował kilkakrotnie Briand, wskazując na trudności, które wyniknęłyby w razie, gdyby Komitet próbował wprowadzić zbyt poważne zmiany do procedury obecnie przyjętej.

Ostatecznie Komitet przyjął wszystkie propozycje Adatsiego i Quinones de Leona a odniósł się nieżyczliwie do propozycji Schuberta, według której państwa o ograniczonych interesach mogłyby brać udział w obradach Komitetu, któremu polecone byłoby zbadanie skarg mniejszości narodowych, któremi interesuje się dane państwo. Postanowiono jednakże, że Komitet Rady zbierze się raz jeszcze w przyszły wtorek po przybyciu ministra Stresemanna.

Madryt, 9 czerwca. (PAT.) Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. Delegaci japoński Adatsi i hiszpański Leon wygłoszą dłuższe przemówienie o sprawach mniejszościowych.

Czarne Morze.

Względy na nasz bilans płatniczy coraz bardziej zmuszają nas do rozglądania się po świecie za dogodnemi rynkami. Coraz też pilniej spoglądamy na kraje, do których moglibyśmy wywozić nietylko surowce, ale przedewszystkiem wytwory przemysłowe. I oczywiście wzrok nasz zwraca się przedewszystkiem na bliski Wschód, na którym, jeżeli jeszcześmy się nie umieścili należycie, to tylko dlatego, żeśmy w tym kierunku naprawdę żadnych nie wytężyli wysiłków. Jest rzeczą bardzo znamienną, że z wszystkiemi krajami Bliskiego Wschodu mamy, jak dotąd, czynny bilans handlowy. (Wyjątek stanowi Rumunja, która obecnie forsuje swą samowystarczalność gospodarczą i usiłuje zatrzymać rynek wewnętrzny dla siebie, co zresztą tłumaczy się słabą tego rynku pojemnością). Wszystkie inne kraje biorą od nas więcej, niż nam sprzedają, wobec czego słusznem by było czynić tam zakupy surowców, które dotąd sprowadzamy skąd inąd, i w ten sposób jeszcze bardziej zainteresować je wzmożeniem handlu z Polską.

Ale na drodze stają niezmiernie ważne względy komunikacyjne. Niestety, jak dotąd, rumuńskie koleje nie stoją jeszcze na tej wysokości, by mogły być uważane za środek komunikacji towarowej bez zarzutu, wszystkie zaś inne drogi są i dłuższe i droższe. I oto stajemy wobec absolutnej konieczności nawiązania komunikacji z Bliskim wschodem bezpośredniej, oczywiście komunikacji morskiej. Linja Gdynia-Bliski Wschód staje się istotną koniecznością gospodarczą, nieodzowną ze względu na nasz bilans płatniczy, ze względu na możność wywozu naszych towarów, na konieczność zdobycia nowych, szerszych rynków zbytu.

Linja, o której mowa, powinna jedną swą odnogą oprzeć się o porty Egiptu, Palestyny i Syrji, drugą zaś przez Konstantynopol o Morze Czarne, które musimy pozyskać dla swoich wpływów, na którem już dziś mamy niezmiernie ważne interesy. Znaczenie tej ostatniej linji sięga daleko poza sprawy jedynie żeglugowe.

Nawiązując stały i bliski kontakt pomiędzy Polską a Bliskim Wschodem już w najbliższej przyszłości doprowadzić ona będzie musiała do żywszego ruchu kolejowego pomiędzy Gałaczem a Lwowem, pomiędzy Bukaresztem i Warszawą. Wpływ jej będzie niezmiernie dodatni na komunikację rumuńską — otworzy ona, drogi nowe, które będą mogły w całości zastąpić te, które wiodły z Polski przez Lwów na wschód najbliższy, ukraiński. Linja ta, jednem słowem, jakkolwiek prowadzić będzie daleką, okrężną drogą przez morze, powiększy z czasem ruch i na drogach lądowych, niezbędnych dla podtrzymania i ożywienia tętna gospodarczego życia w naszej Ziemi Czerwieńskiej.

A czas po temu już najwyższy. Jesteśmy świadkami zamierania naszego południowego wschodu. Dawny handel zamiera — przemysł niema widoków rozwoju. Idzie z jednej strony bardzo dotkliwe zubożenie miast, z drugiej zaś strony wsi, skąd niema wyjścia do miast, nierozwijających się niemal zupełnie. Ziemia, choć coraz mniej daje dochodu, drożeje w sposób zupełnie nieprawdopodobny. W tych warunkach żywioł najbardziej energiczny, najbardziej ruchliwy i przedsiębiorczy, żywioł przedewszystkiem polski opuszcza kraj, uchodząc na wschód, gdzie znajduje korzystniejsze warunki zarobkowania. Tu wkraczamy atoli w polityczną stronę zagadnienia, której poruszanie nie było naszym zamiarem.

Wystarczy to, aby wskazać, że linja na Lewant i Morze Czarne — to zagadnienie nietylko ogólno państwowe, to sprawa nawskróś regionalnego dla całej Ziemi Czerwieńskiej znaczenia. To też niewątpimy, że sfery gospodarcze Województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego zechcą rzecz rozpatrzyć ze swojego stanowiska i złożyć odpowiednie wnioski i uwagi, które niewątpliwie będą bardzo poważnie i wszechstronnie rozpatrzone przez sfery miarodajne, doceniające całkowicie znaczenie zainteresowania specjalnego pewnemi linjami żeglugi morskiej poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej.

Adam Uziembło.

REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO.

Berlin, 9 czerwca. (PAT.) W toku sobotniej rozprawy zeznawał cały szereg świadków, którzy stykali się z Jakubowskim w czasie pobytu jego w więzieniu. Wszyscy zeznali zgodnie, że Jakubowski władał bardzo słabo językiem niemieckim, a pozatem stwierdzili, że Jakubowski aż do końca zapewniał o swej niewinności.

Z ostatniej chwili.

Nowy Rektor Uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, 10 czerwca. (AW.). Na Uniwersytecie lwowskim dokonano dziś przedpołudniem wyboru rektora. Rektorem wybrany został znany chirurg prof. dr. Hilary Schramm.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 czerwca. Na giełdzie zbożowej większe transakcje. Ceny wszystkich artykułów oprócz owsa i bobiku zwyżkują. Tendencja zwyżkowa, usposobienie mocne.

Na giełdzie akcyjnej większe obroty w Tespach. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Listy z Paryża

Za kulisami giełdy paryskiej.*)

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.*)

Paryż, w czerwcu 1929.

Słusznie czyni Louis Roubaud, przypominając w przedmowie swojej niezmiernie zajmującej książki, że łaciński wyraz „speculari“ znaczy: obserwować, stać na czatach. Mało, zbyt mało ludzi uprzytamnia sobie, jak olbrzymią rolę odgrywa na giełdzie umiejętność spekulowania w tym właśnie najdosłowniejszym sensie. Nie zdają sobie sprawy z tego ci zwłaszcza, którzy, wierząc święcie, iż są szczęśliwymi myśliwymi, szybko bardzo stają się uwikłaną w sidła ceduły... zwierzyną.

Tak, giełda paryska — najpotężniejsza dziś po nowojorskiej — jest dżunglą tysięcy miljardów nietylko prawdziwych, ale i... fikcyjnych. Biada spekulantowi, nieumiejącemu ich rozróżnić! Codziennie, w przeciągu kilku krótkich godzin, dokonywane są transakcje papierami procentowemi trzech tysięcy towarzystw akcyjnych, nie licząc rent państwowych i obligacyj miejskich — codziennie, po zamknięciu giełdy, wywożą ciężarowe samochody tysiące kilogramów bezwartościowych już „świstków“, na których przed chwilą notowane były zlecenia kupna i sprzedaży. Przyszłe fortuny i przyszłe ruiny, nadzieje szczęścia i obawy tragedji...

Właściwa arena walki — główna sala giełdy — zajmuje przestrzeń stu zaledwie metrów kwadratowych, nic więc dziwnego, że maleńka kabina telefoniczna jest siedzibą potężnej instytucji finansowej, że posiadacz własnego stołka drewnianego oceniany bywa na miljony, że szczelnie wymateracowana budka „Crédit Lyonnais“ z trudnością pomieścić może dwie osoby! A wiadomo przecież, że Banque de France, Société Générale, Crédit Lyonnais, Comptoir d'Escompte, Crédit Industriel, Crédit Commercial, Banque Nationale de Crédit są wszechwładnymi mandatarjuszami miljonowych rzesz rentjerstwa francuskiego. Że Banque de Paris et des Pays-Bas, l'Union Parisienne, Société Financière Française et Coloniale, Crédit Mobilier, Banque Lazard, Rotszyldowie, etc. panują niepodzielnie nad całym przemysłem francuskim w kraju i w kolonjach. Ba, Roubaud zarzuca nawet finansistom paryskim wyraźne faworyzowanie przedsiębiorstw zagranicznych z niewątpliwą szkodą dla fabryk tutejszych, lecz, prawdę mówiąc, przejawiło się to najsilniej w okresie inflacji: panika, która ogarnęła wówczas drobnomieszczaństwo — czujące, jak z dnia na dzień topnieją ich mozolnie nagromadzane oszczędności — wywołała gorączkowy popyt na cudzoziemskie walory. Nie szukano wysokiej dywidendy — myślano jedynie o uratowaniu kapitału przed zupełną deprecjacją. Rozpoczęła się hazardowa gra „va banque!“...

Stabilizacja franka zapobiegła niebezpieczeństwu krachu finansowego, ale nie zdołała już wykorzenić nałogu spekulacji giełdowej, który przeniknął do szerokich mas ludności. Zubożały rentjer francuski nie chciał pogodzić się z losem swoim — wyobrażał sobie, iż kilka szczęśliwych transakcyj akcjami powetuje mu wszystkie dotychczasowe straty. Wyzbył się swojej tradycyjnej przezorności i, chciwy a łatwowierny, stał się wiernym klijentem wszelakiego rodzaju oszustów, operujących za kulisami oficjalnej giełdy — poszedł na lep fantastycznych obietnic, których ziszczenia, już po niewczasie, domagał się za pośrednictwem... prokuratora! I nawet dziś jeszcze, nie bacząc na cały szereg skandalicznych afer w stylu pani Marty Hanau, czarna giełda paryska prosperuje doskonale. Losy 20-u miljardów oszczędności francuskich, inwestowanych w rosyjskich papierach procentowych sprawiły, iż mały rentjer wpadł z jednej ostateczności w drugą. Tembardziej zrozumiałe zjawisko, że, jak słusznie przypomina Roubaud, olbrzymiej dewaluacji uległy po wojnie również kapitały, lokowane i w państwowych pożyczkach republik Haiti, Brazylji, Argentyny, etc.

„Kronika finansowa“ jest obecnie najgorliwiej bodaj czytaną rubryką pism codziennych w całej Francji — dochodzenie śledcze w sprawie pani Hanau wykazało, iż niektóre z gazet, wydzierżawiając ów dział oszustom giełdowym, zarabiały na systematycznem wprowadzaniu w błąd swoich prenumeratorów pokaźne sumy. Rola prasy w spekulacji akcjami — zwłaszcza podejrzanej wartości — jest tak doniosła, że Roubaud poświęca temu zagadnieniu jeden z najciekawszych rozdziałów swojej książki. Okazuje się, że w Paryżu istnieje bardzo znaczna, niestety, ilość finansowych czasopism informacyjnych, rozsyłanych bezpłatnie przyszłym ofiarom wydawców, będących jednocześnie matadorami tej właśnie czarnej giełdy, która tak umiejętnie potrafi wyzyskiwać zdezorjentowanego dziś rentjera francuskiego, wierzącego jeszcze w „drukowane słowo“. A dochody, czerpane z systematycznego szantażowania przedsiębiorstw, znajdujących się w chwilowych trudnościach finansowych? Sprawa Anquetil'a, naczelnego redaktora „Rumeur“ (Pogłoska) — jakiż znamienny tytuł! — rzuca jaskrawe światło na stosunki, panujące w tej dziedzinie prasy „informacyjnej“: solidne nawet firmy zmuszone były opłacać krociami dyskretne (?!) milczenie tego bandyty dziennikarskiego, który, podczas ostatnich wyborów omal że nie wszedł do Izby Deputowanych.

Pełne tragicznych tajemnic są kulisy giełdy paryskiej.

Zetka.

*) Louis Roubaud: La Bourse. Wyd. Bernard Grasset, Paris.

Zjazd literatów polskich w Poznaniu.

Na odbytym w ostatnich dniach Zieździe Literatów z całej Polski powzięto szereg ważnych rezolucyj m. i. w sprawie ustanowienia najwyższej instytucji literatów w Polsce, którą ma być Zarząd Zawodowego Związku Literatów w Warszawie, uzupełniony delegatami prowincjonalnymi. Dalej powzięto rezolucję w sprawie racjonalnej gospodarki objektami literackiemi, przyczem podkreślono, że literatura i teatr są również objektami produkcji oraz konsumcji i tworzą pewne pozycje w naszem gospodarstwie narodowem.

Ogólno-polski Zjazd Literatów zwrócił się do Komitetu Ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów o przeprowadzenie badań nad rynkiem literackim i teatralnym w Polsce. Zjazd wyraził przekonanie, że wyjaśnienie faktycznego stanu rzeczy w tej dziedzinie przez instytucję tak kompetentną, jak Komitet Ekon. Prez. Rady Ministrów, ustali racjonalną kalkulację produkcji wydawniczo - literackiej, rozszerzy metody podaży i wyjaśni możliwość powiększenia rynku zbytu w dziedzinie teatru, zwłaszcza opartego na funduszu komunalnym i państwowym, oraz przez rewizję dotychczasowych metod administracji artystycznej i ogólnej otworzy dla literatury niewątpliwie szerszy niż dotąd i korzystny dla sceny dostęp dla teatru.

Dalej zapadła uchwała, oświadczająca się za powołaniem do życia Akademji Literatury w Polsce. Akademja składać się ma z 21 członków, z których 10 mianowałby P. Prezydent Rzplitej, 11 zaś kooptowanych by było przez pierwszych. Godność członka Akademji byłaby dożywotnią.

Zjazd uchwalił przez aklamację zwrócić się do prezydjum m. Poznania o umieszczenie na domu w Poznaniu przy ul. Św. Marcina 56 tablicy pamiątkowej z napisem: „Tutaj w r. 1848 przebywał w domu Karola Libelta, Juljusz Słowacki“.

Pomnik Legjonów polskich w Budapeszcie.

Obecnie obchodzą Węgry 80 rocznicę walki o wolność roku 1848/49, w której to walce brały udział legjony polskie, które niezwykłą walecznością wywalczyły znane w historji zwycięstwa. Jednym z największych czynów bohaterskich było zdobycie twierdzy Budy.

22 maja obchodziło społeczeństwo węgierskie rocznicę tego zwycięstwa w ramach uroczystej akademji, połączonej z bankietem, w których brali udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Jak wiadomo, zaproponował już dawniej p. Ferdynand Leo Miklóssy, aby ku pamięci legjonów polskich postawić pomnik i z jego inicjatywy powstał komitet pomnikowy, którego członkami są b. minister Pekar, baron Nyáry, Bevilaqua, Miklóssy i Strazicky. Komitet ten złożył sprawozdanie z czynności przygotowawczych i doniósł, że rzeźbiarz Martinelli ofiarował olbrzymiego orła, który będzie umieszczony na szczycie pomnika tak, że pozostaje tylko budowa cokoła. Uroczystą mowę na cześć legjonów polskich wygłosił radca min. Dessewffy, a w dyskusji nad budową pomnika brali udział: Dezsö Abrahám, b. prezes ministrów, pułkownik Kisfaludy jako przedstawiciel muzeum historyczno-wojennego, radca miasta Budapesztu: Latinak, Posta i Virágh; pani Huljak imieniem Związku pań węgierskich, a p. Nagy imieniem stowarzyszenia węgiersko-polskiego. Wreszcie wysłano telegram do przebywającego wtedy w Budapeszcie Ministra Spraw Zewnętrznych p. Zaleskiego. **W.**

STRASZLIWY TAJFUN W OKOLICACH KIJOWA.

Moskwa (CEPS.). Z Kijowa donoszą, że w okolicach wsi Ostapowskoje szalał w tych dniach straszliwy tajfun. O rozmiarach tajfunu świadczy najwymowniej fakt, iż zniszczył on 64 chaty mieszkalne, 113 zabudowań gospodarskich, zabił wielką ilość bydła i 5 osób.

A. K.

Cechy lwowskie w dawnych wiekach.

Ostatnie lata w rozwoju polskiej wiedzy historycznej notują znamienny a zarazem pocieszający fakt, jakim jest bezsprzecznie obudzenie się i wzrost zainteresowania dla przeszłości miast i mieszczaństwa. Ruch ten, pozostający w łączności z silnie u nas propagowanym prądem regjonalistycznym, zwolna przeradzać się zaczyna w planowo i systematycznie prowadzone studja historyczne, inicjowane przez poszczególne gminy miejskie. Szereg źródłowych prac monograficznych lub rozpraw szczegółowych za ostatnie lata, stwierdza dobitnie, że postulat opracowywania historji miast polskich, oddawna podkreślany przez oficjalną naukę, znajduje coraz to większe uznanie i przyjęcie.

Lwów pod tym względem ma za sobą piękną tradycję, którą zbudowali badacze tacy jak: Łoziński, Heck, Papée, Czołowski, Badecki i inni. Ostatnie dni wniosły do gmachu owej „Bibliotheca Leopolitana“ pozycję cenną i ważką. Oto dr. Łucja Charewiczowa, zaszczytnie znana z dotychczasowych prac, dotyczących dziejów Lwowa obdarzyła nas nową książką *) o lwowskich organizacjach zawodowych za czasów Polski przedrozbiorowej. Temat, opracowany przez autorkę, leżał dotychczas odłogiem. W historjografji miasta Lwowa dzieje cechów stanowiły poważną i dotkliwą lukę, którą wypełniła dopiero p. Charewiczowa. Mimo, iż autorka przeorywa grunt nietknięty, to jednak, już to z góry wypada zaznaczyć, z zadania swego wywiązała się wprost chwalebnie.

Obraz, nakreślony przez autorkę rozległy jest i wszechstronny. Na wielkiej przestrzeni czasu od średniowiecza do rozbiorów bystro i z głęboką wnikliwością śledzi autorka wszelkie objawy życia cechów lwowskich, ich rolę społeczną w dziejach miasta i Rzplitej. W 15 rozdziałach zamyka się treść książki. Po przez ustępy wstępne (I do IV), które traktują o zasadach lwowskiej organizacji cechowej, o składzie narodowościowym cechów, o roli rzemieślników w dziejach obrony Lwowa i o znaczeniu rzemiosła w życiu publicznem miasta, przechodzi autorka w dalszych 11 rozdziałach dzieje wszystkich cechów rzemieślniczych. Począwszy od cechów żywnościowych (rzeźnicy, piekarze, słodownicy, piwowarze, miodosytnicy) kolejno zapoznajemy się z dalszymi przedstawicielami przemysłu i życia gospodarczego Lwowa. Do głosu dochodzą: tkacze, sukiennicy, krawcy, kapelusznicy i pasamonicy, cechy z przemysłu skórzanego (garbarze, szewcy, rymarze, siodlarze itd.), metalowcy (kowale, ślusarze, blacharze, kotlarze, rusznikarze), dział drzewny, murastwo i ceramika; osobne miejsce w książce znalazły rzemiosła, zaopatrujące potrzeby domowe (konwisarze, malarze, złotnicy, mydlarze i kominiarze), handel w postaci kramarstwa i pośrednictwa handlowego, nie pominięto sztuki i przemysłu artystycznego (złotnictwo, zegarmistrzostwo, rzeźbiarstwo itp.); w jeden rozdział złączyła autorka drukarzy, księgarzy, papierników z cyrulikami i aptekarzami; zamyka książkę omówienie cechu muzyków.

Temat swój potraktowała p. Ch. z wielką miłością. Książka jej to nie suche i bezbarwne studjum historyczne. Z pod pióra autorki na pięknie podmalowanem tle żywo i plastycznie wychodzi dawny obyczaj cechowy. A podstawę do napisania książki dały autorce gruntowne, długoletnie studja i poszukiwania w archiwum m. Lwowa. Wyniki pracy p. Ch. stanowią trwałą i nieprzemijającą zdobycz naukową. Lecz nietylko świat naukowy wita z radością „Cechy lwowskie“, najszersze społeczeństwo, a przedewszystkiem lwowianie powinni być wdzięczni autorce za jej niestrudzoną działalność na polu wskrzeszania przeszłości naszego grodu.

Ilustracje, w liczbie 17, starannie dobrane i wykonane, niemniej piękna szata typograficzna dopełniają wartości niniejszej publikacji.

*) **Dr. Łucja Charewiczowa**, Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej, Lwów, 1929, z 17 rycinami. Wydawnictwo Zakładu Narod. Im. Ossolińskich, str. 194 + 1 nlb.

KRONIKA

CZERWIEC 10 PONIEDZIAŁEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Małgorzaty
	Gr.-kat. Nikity
	Wschód słońca g 3 m 16
	Zachód „ „ 19 „ 55
	Długość dnia g 16 m 34

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 10 czerwca o godz. 7'30 „Baron Kimel"

Operetka lwowska na występach gościnnych w Krakowie. W myśl dawnej tradycyjnej gościny lwowskiego teatru w sezonie letnim w Krakowie, wyjeżdża operetka lwowska tamże na szereg gościnnych występów, które rozpoczną się już od 14 bm. w teatrze „Gong" przy ul. Rajskiej. Mając na celu wysoki poziom artystyczny tych przedstawień, teatr lwowski wystąpi z całym niezmniejszonym personalem operetkowym, liczącym przeszło 60 osób, z własną orkiestrą i własnemi dekoracjami. Cały ten aparat teatralny udaje się do Krakowa z najwybitniejszemi siłami artystycznemi, których zespół tworzą pp. Korabianka, Kulczycka, Miłowska, Rylska, Lorczyńska, Poleska, Bojanowski, Kopczyński, Kowalski, Kuligowski, Malinowski, Ruszkowski, Sowiński, Szosland, Schmidt, Tatrzański. Liczny balet pod wodzą baletmistrza teatrów lwowskich Józefa Ciesielskiego, z primaballerinami Milą Kamińską i Marylą Martówną, oraz doskonały zespół chóralny.

Krakowski repertuar operetkowy, składający się z ostatnich nowości, które były grane z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, obejmuje: „Carewicza" Franciszka Lehara, „Miss Iks" Waltera Kollo, „Nóżki na stół" Wilhelma Raorta i „Księżniczkę Czardasza" Emeryka Kalmana. Kierownictwo artystyczne tej imprezy podjęte zostało przez reżyserów Kuligowskiego i Tatrzańskiego z dyr. Zarembą na czele, kierowictwo muzyczne sprawować będą kapelmistrze Tadeusz Seredyński i Roman Wojnarowicz. Administracja spoczywa w rękach sekretarza teatrów lwowskich Kalinowskiego.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 10 czerwca, o godz. 7.30: „Sylwia kupuje sobie męża".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Reginald Denny jako „Nieznany Ojciec".
CHIMERA: „Venus za parawanem".
CASINO: „Żar miłości".
COLOSSEUM: Rin-tin-tin: „Wilki i szakale", oraz komedja „Papa się zgadza i „Polzdio w cywilu".
FATAMORGANA: „Bogini Pokus" i „13-ta godzina".
GRAŻYNA: „Arlekinada życia".
KOPERNIK: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
LEW: „W szponach lamparta".
MARYSIEŃKA: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
LUNA: „As pikowy".
OAZA: „Pomszczona obelga" i „Maks królem cyrkowców".
PALACE: „W jarzmie grzechu".
PAN: „Ameryka się bawi".
PROMIEŃ: „Mogiła wśród lodowców".
PASAŻ: „Zdradziecka wola".
UCIECHA: „Człowiek z przeszłością". Conrad Veidt.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego: Piątek, 14 bm. o godz. 20 wykład prof. Józefa Czekalskiego z Warszawy p. t. „Na szlaku karawan. Turkusowe wybrzeże. Algier gniazdo piratów. Kraina mirażu. Królestwo palm". Wykład ilustrowany przeźroczami. Bilety w Sekretarjacie Kasyna.

Polskie Towarzystwo Biologiczne. Walne Zgromadzenie lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Biologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 18 w sali Instytutu zoologicznego (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: I. Część naukowa: Referaty z własnych prac naukowych członków pp. A. Borysiewicza, J. Dadleza i W. Koskowskiego. II. Część administrcyjna: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 3) Wybory Zarządu i Komisji rewizyjnej, 4) Wnioski. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 18 min. 30 bez względu na ilość członków. Obecność wszystkich członków pożądana.

Zjazd instruktorów obrony przeciwgazowej. W dniu 13 czerwca br. urządza Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie „Zjazd instruktorów obrony przeciwgazowej" Województwa lwowskiego. Celem Zjazdu jest ujednostajnienie pracy instruktorów obrony przeciwgazowej oraz omówienie programu tej pracy na najbliższą przyszłość. Zjazd zostanie otwarty w Województwie I. p. o godz. 11 przedpoł.

Nowy spis urzędów i agencji pocztowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów, agencyj, pośrednictw pocztowych, tedegraficznych i telefonicznych czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów. Spis ten zawiera alfabetyczne zestawienie nazw urzędów, agencyj, pośrednictw oraz stacyj kolejowych, jakoteż określa zasadniczo zakres działania poszczególnych urzędów, agencyj i pośrednictw w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów, ich przynależność administracyjną. W dodatku do spisu umieszczono tabele pól sytuacyjnych do wypośrodkowania stref dla obliczania opłat paczkowych i telefonicznych, tudzież wykaz okręgów administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej według Województw i powiatów, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności. Nowy spis wyjdzie z druku około 1 lipca 1929 r. Cena za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie wyniesie ona około 6 (sześć) złotych. Zamówienia na ten podręcznik przyjmują urzędy, agencje i pośrednictwa pocztowe i telegraficzne. Uprasza się władze i urzędy państwowe oraz komunalne tudzież osoby prywatne o jaknajrychlejsze podanie miejscowym urzędom, agencjom i pośrednictwom pocztowym i telegraficznym niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

Sprzedaż źrebiąt przez władze wojskowe. Dnia 14 czerwca b. r., o godz. 8-mej odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie (ul. Nowa Rzeźnia) sprzedaż licytacyjna około 12 źrebiąt, pochodzących z klaczy wojskowych. W licytacji mogą wziąć udział wszyscy obywatele niepozbawieni prawa zawierania umów.

Związek Kół Małop. Ziemianek ogłasza, że otrzymał z T. Z. W. z Poznania list treści następującej: Zjazd Ziemianek z całej Polski odbędzie się dnia 5 lipca b. r. (w »Tygodniu Rolniczym«). Na bezpłatne mieszkania liczyć panie Ziemianki nie mogą. Po kwatery należy się zgłosić po przyjeździe do Poznania na dworcu w Miejskiem Biurze Kwaterunkowem. Każdy kto wyjeżdża do Poznania na P. W. K. po wykupieniu biletu do Poznania i z powrotem ma 33 proc. zniżki kolejowej. — Punkt zborny i program Zjazdu będzie podany w informacyjnych afiszach na dworcu w Poznaniu.

Katastrofa tramwajowa. Wczoraj około godz. 6 rano wydarzyła się na ul. Słowackiego rzadka w dziejach tramwajowego ruchu katastrofa. Wyjechał z remizy tramwajowej podwójny nowy wóz Nr. 1 i zdążał ul. Kopernika w kierunku ul. Słowackiego i śródmieścia.

Jak się okazało, hamulce w wozie były zepsute czy też w drodze na ul. Kopernika pękły, to też wóz ze znaczniejszą szybkością podążał ku ul. Słowackiego i tuż za zakrętem przechylił się nagle, sunął się przez chwilę przechylony w stronę chodnika i wreszcie tuż naprzeciw kamienicy l. 2, przewrócił się na chodnik. Dachem uderzył tak silnie o kamiennemi rzeźbami opatrzoną bramę kamienicy wspomnianej, iż wyrwał z muru dwa rzeźbione słupy a ich cokół również kamienny znacznie uszkodził. Wóz nie uległ znaczniejszemu zniszczeniu, tylko szyby potrzaskały.

W związku z tym, tak rzadkim wypadkiem, trzy osoby doznały lekkich kontuzyj: motorowy Józef Michałaków, zamieszkały przy ul. Stryjskiej 70, konduktor Tryszak i Eugenja Tenenbaum, zamieszkała przy ul. Potockiego 70. Pogotowie Ratunkowe udzieliło im pomocy i pozostawiło opiece domowej.

Usuwanie wozu, który zatarasował chodnik, trwało trzy godziny.

Wielkie włamanie do sklepu jubilerskiego. Wczorajszej nocy dokonano zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Maurycego Anstreichera przy ul. Kazimierzowskiej 5, gdzie złodzieje skradli biżuterję wartości 9000 zł. Inna szajka włamała się do mieszkania Feliksy Michołki, przy ul. Cetnarowskiej 55, gdzie skradła biżuterję, bieliznę oraz garderobę wartości 4000 zł. Tej samej nocy skradziono z mieszkania Bronisławy Wurzel przy ul. Halickiej 20 biżuterję wartości 1500 zł.

Nieudały wiec komunistów. Wczoraj w godzinach południowych komuniści lwowscy zwołali na Starym Rynku wiec. Komuniści postanowili skorzystać z chwilowego nastroju w mieście i jak zwykle w mętnej wodzie łowić ryby. Oczywiście zamierzenia ich spełzły na niczem, bo na widok przybyłej policji zebrani rozpierzchnęli się na wszystkie strony. Wiec aranżował poseł Walnicki.

STOŁECZNA

Walne Zgromadzenie. Dnia 8 bm. w gmachu Instytutu aerodynamicznego w Warszawie odbyły się obrady walnego zgromadzenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy udziale 32 delegatów Komitetów Wojewódzkich L. O. P. P. z całej Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz cywilnych, władz wojskowych, prasy i publiczności. Zebranie zagaił prezes Zarządu głównego inż. Eberhardt. Sprawozdanie za rok 1928 złożył prezes Zarządu głównego. Sprawozdanie to stwierdza stały przyrost członków Ligi, wzrost finansów oraz szereg spraw wykonanych w dziedzinie lotnictwa i obrony Państwa, mających wielkie znaczenie. Następnie odczytane zostało sprawozdanie z działalności Rady głównej i protokół głównej komisji rewizyjnej, w wyniku których wywiązała się dyskusja, poczem sprawozdanie przyjęto, a Zarządowi głównemu udzielono jednomyślnie absolutorjum.

ZAGRANICZNA

NOWY YORK. Zebranie organizacyjne Polsko-Amerykańskiego Banku. Prasa podaje, iż odbyło się tu zebranie organizacyjne Polsko-Amerykańskiego Banku. Kapitał zakładowy projektowanego banku wynosić będzie początkowo 600 tys. dolarów. Bank mieścić się będzie przy ul. 7 Eas Nr. 130 w Nowym Yorku.

Koniec manifestacji.

Piątkowe ekscesy nie powtórzyły się. Od soboty panuje w mieście zupełny spokój. Lwowski Komitet Akademicki, kierujący akcją młodzieży narodowo-demokratycznej, wydał do niej odezwę, wzywając do zaprzestania demonstracji ulicznych, z których czerpią korzyści żywioły wywrotowe.

W sobotę wieczorem odbył się na Politechnice wiec. Uchwalono szereg rezolucji i dalsze kontynuowanie strajku.

Rektorzy wyższych uczelni interwenjowali w prokuratorji w sprawie aresztowanych akademików. Zapewniono ich tam, że śledztwo prowadzone jest w możliwie jaknajszybszem tempie a po jego ukończeniu młodzież — o ile nie zajdą specjalne przeszkody — zostanie natychmiast wypuszczona na wolność.

Wczoraj wydał episkopat lwowski odezwę, wzywającą młodzież do zaniechania strajku. O ile nam wiadomo, uczelnie lwowskie już w dniu jutrzejszym otworzą swe podwoje i rozpocznie się w ich murach z powrotem normalna praca.

Żywiołom wywrotowym, które, korzystając z podniecenia części młodzieży, pragnęły przy tym ogniu własną upiec pieczeń, nie powiodły się plany i dalekosiężne zamierzenia.

Odroczenie służby wojskowej.

Numer 34 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zawiera Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wymieniające te zakłady naukowe, świeckie i duchowne, których uczniowie, bądź słuchacze są uprawnieni do żądania odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej zgodnie z art. 61 punkty 1, 2 i 3 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Odroczenie terminu czynnej służby wojskowej z punktu 1 art. 61 z tytułu studjów w szkołach zagranicznych o poziomie średnim może być udzielane w następujących wypadkach:

1) gdy w kraju niema takiego rodzaju szkoły,

2) gdy rodzice kandydata przebywają stale poza granicami Państwa Polskiego i wskutek tego posyłają syna do szkoły zagranicznej,

3) gdy kandydat do odroczenia delegowany jest na naukę w szkołach średnich zagranicznych przez państwowe władze polskie.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Odroczenia czynnej służby wojskowej z tytułu studjów w wyższych zakładach naukowych zagranicznych przysługują studentom rzeczywistym wyższych zakładów naukowych zagranicznych, oznaczonych w załączniku do niniejszego rozporządzenia, oraz tych, które w poszczególnych wypadkach będą uznane za wyższe przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o ile studenci posiadają świadectwo ukończenia w Polsce co najmniej sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej albo prywatnej, mającej prawa szkół państwowych, lub świadectwo ukończenia co najmniej średniej szkoły zawodowej państwowej lub odpowiedniej szkoły zawodowej prywatnej, uznanej w każdym poszczególnym przypadku za równorzędną ze szkołą państwową.

Zmiany w szkolnictwie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z 17 maja 1929 r. Nr. II. 13.413 z 1929 r. przeniosło z dniem 1 lipca 1929 r. p. Władysława Słuszkiewicza, nauczyciela 5-kl. publicznej szkoły powszechnej w Bohorodczanach do 4-kl. publ. szk. powsz. w Horodence.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniami z 14 i 28 maja 1929 r. Nr. I. 11.347 i 16.926 z 1929 r. przeniosło z dniem 1 sierpnia 1929 r. p. Joannę Bernatowiczową, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Rakowej, powiatu Sambor do 5-kl. publ. szk. powsz. w Sąsiadowicach, powiatu Sambor i p. Jana Sługockiego, kierownika 3-kl. publ. szk. powsz. w Chmieliskach, powiatu Skałat na stanowisko kierownika 4-kl. publ. szk. powsz. w Kamionkach, powiatu Skałat.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, rozporządzeniem z 8 kwietnia 1929 r. L. 873 z 1929 r. przeniosła z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Władysławę Morycównę, nauczycielkę 6-kl. publ. szk. powsz. w Łyścu do 5-kl. publ. szk. powsz. w Łyścu Starym.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniem z 28 maja 1929 r. Nr. I. 15.699 z 1929 r. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. p. Eustachego Martyniuka, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Żerebkach Królewskich, powiatu Skałat kierownikiem tej szkoły.

Przegląd ustawodawstwa.

ZASADY PRZECHOWYWANIA FILMÓW.

W numerze 36 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej pomieszczono rozporządzenie Ministrów: Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przechowywania taśmy celuloidowej (filmu).

Rozporządzenie to ma na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu pożarów, grożącemu wskutek niewłaściwego obchodzenia się i przechowywania taśmy filmowej.

Pracownie, składy i laboratorja filmowe powinny odpowiadać ścisłym przepisom budowlanym, zawartym w rozporządzeniu przyczem w wystawach sklepowych taśmy filmowej umieszczać nie wolno.

Istniejące pomieszczenia, w których przechowuje się taśmę filmową, powinny być dostosowane do przepisów rozporządzenia w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia jego w życie, t. j. od dnia 29 maja 1929 r.

Dr. L.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Zjazd filologów w Poznaniu. We środę w godzinach popołudniowych zamknięty został Zjazd filologów klasycznych, który obradował w Poznaniu od poniedziałku. Po ostatnich referatach prof. Sinki z Krakowa i prof. Klingera z Poznania, obrady Zjazdu zamknął prezes prof. dr. Ćwikliński. Część uczestników Zjazdu wyjechała z Poznania, pozostała zaś część przedłużyła swój pobyt celem bliższego zwiedzenia P. W. K.

Doświadczenia lekarzy bostońskich dotyczące cukrzycy. Dwaj lekarze z tutejszego szpitala „Peter Banet Brigham“ dr. Harry Blotner i dr. William Murphy, ogłaszają, iż wieloletnie doświadczenia przekonały ich, iż spożywanie wątroby nietylko nie szkodzi chorym na cukrzycę, jak dotychczas mniemano, ale przeciwnie, jest tak skuteczne w leczeniu tej choroby, jak niedawno wynaleziona insulina.

Dziesięciolecie Teatru Polskiego w Grodnie. W roku przyszłym upływa 10 lat od chwili założenia w Grodnie stałego Teatru Polskiego, co jest bezsprzecznie zasługą dyrektora Bronisława Skąpskiego. W roku 1920 p. Skąpski zorganizował stały Teatr Polski w Grodnie, prowadząc go częstokroć w bardzo ciężkich warunkach, jednak z dużem powodzeniem artystycznem i moralnem, które zawdzięcza swej fachowej wiedzy i zmysłowi organizacyjnemu. Jak wielkie znaczenie dla kultury polskiej ma teatr grodzieński, zrozumie każdy, kto zna rolę polskości na Kresach. Stworzenie stałego teatru w Grodnie jest również ważnym dokumentem pracy kulturalnej na Kresach. To też dla upamiętnienia tej, bądź co bądź, ważnej daty wyjdzie specjalna monografja, omawiająca 10 lat historji teatru grodzieńskiego. Wydawnictwo, obejmujące historję powstania teatru, jego dzieje, bogato ilustrowane zdjęciami ze sztuk granych za dyrekcji Br. Skąpskiego, „Reduty“ i Rychłowskiego, ukaże się z początkiem kwietnia roku przyszłego. Monografja, która zarazem wzbogaci naszą niebogatą literaturę teatrologiczną, wydana będzie pod redakcją poety i krytyka, Jana Sokolicza - Wroczyńskiego.

Powieść historyczna „The Trumpeter of Krakow“ nagrodzona. Powieść historyczna „The Trumpeter of Krakow“ (Trębacz z Wieży Marjackiej), napisana przez prof. Eric'a Kelly'ego z Dartmouth College, b. stypendystę Fundacji Kościuszkowskiej, zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie „The American Library Association“ i medal „The John Newbery Medal“, nadawany co roku przez sekcję bibljotek dla młodzieży za najpoczytniejszą książkę dla młodzieży.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Dr. Roman Piotrowski. O uwzględnianiu zarzutów wekslowych. Lwów. Odbitka z Czasopisma Sędziowskiego. 1929.

Młody uczony, którego praca naukowa ujawniła się w ostatnich latach kilkoma nader cennemi i poważnemi publikacjami, poruszył tym razem zagadnienie bardzo aktualne, bo interesujące nietylko sfery prawnicze ale i bankowe, handlowe itp. Idzie mianowicie o uwzględnianie zarzutów wekslowych w szczególności formalnych, dotyczących ważności weksla w toku procesu wekslowego.

Autor z niezwykłą sumiennością i wnikliwością rozczytał się w całej dotyczącej literaturze i opierając się tak na niej jak i na starszem oraz najnowszem orzecznictwie Sądu Najwyższego stara się wskazać na te niedomogi i usterki, które znaczą się nieraz w dziedzinie procesu wekslowego.

Na uwagę zasługują wnioski autora de lege ferenda, tem bardziej, że znajdujemy się w okresie kodyfikacji przyszłego procesu cywilnego. Autor uważa tu typ austrjackiego procesu wekslowego za jedynie odpowiadający potrzebom wekslowego obrotu, przyczem podnosi, że właśnie na nim wzoruje się nasza komisja kodyfikacyjna, układając polski proces wekslowy.

Dr. L.

Lato i moda... Tegoroczny sezon wiosenny można uważać za niebywały. Bezposrednio po przymrozkach przedwiosnia ostrym krokiem przyszło do nas lato. Jesteśmy już pod jego znakiem najzupełniej. Rozpoczyna się doroczna wędrówka na wieś, nad morze, do uzdrowisk, do klimatyk... Z właściwą sobie nerwowością pani „sprawia szyki“ na wyjazd. Jak zwykle, w tym wypadku będzie dla niej prawdziwym wybawicielem z kłopotów i trosk niezdecydowania najnowszy czerwcowy numer 6 „Przeglądu Kobiecego“. Najaktualniejsze krzyki i „wrzaski“ mody letniej, najbardziej subtelne jej wskazania i zlecenia — to zasadnicza treść wspomnianego numeru. „Przegląd Kobiecy“ można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Długa 45, konto P. K. O. 1715.

W Nrze 11 dwutygodnika **„Świat Kobiecy“**, pełnym, jak zwykle, żywej treści, wybija się na pierwszy plan ocena Włodzimierza Lewika: „Niespodzianki“ K. H. Roztworowskiego. Kapitalne artykuliki: dr. L. E. Bisch: Czy inteligencja przeszkadza kobiecie; Stary Wyga: Wenus w musztardzie, i W pogoni za urodą, przez Kobietę, która kupiła sobie nową twarz — wnoszą nutę beztroskiego humoru. Dział literacki i praktyczny imponuje wielostronnością. Czarujące modele garderoby damskiej wraz z bezkonkurencyjnie doskonałemi krojami zapewnią każdej z pań toalety wytworne i praktyczne a mimo to tanie.

„Przegląd Społeczny“, miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Lwów, maj 1929. Numer V zawiera: sprawozdanie Centr. Komitetu Opieki nad żyd. sierotami we Lwowie za rok 1928, dalej artykuł Dra L. Blausteina: O okresie krnąbrności w życiu chłopca z psychologicznego punktu widzenia, wreszcie przegląd ustawodawstwa i kronikę.

Kongres rozwoju życia wiejskiego.

W dn. 1—3 czerwca odbył się w Budapeszcie III Kongres Międzynarodowy Rozwoju Życia Wiejskiego, z inicjatywy organizacji międzynarodowej „Commission Internationale pour l'Embellissement de la Vie Rurale“, mającej swą siedzibę w Belgji i powstałej z podobnej przedwojennej jeszcze instytucji belgijskiej. Poprzednie kongresy miały miejsce w Brukseli (1926) i w East Lansing w St. Zjedn. (1927). Kongres budapeszteński przygotowało węgierskie Towarzystwo „Falu“, zajmujące się stosunkami społecznemi i postępem kultury wsi. Do komitetu organizacyjnego należało kilkanaście osób, m. in. p. Zofja Jankowska i dr. Jan Lutosławski z Polski. Na kongres przybyło około 100 delegatów z blisko 20 krajów Europy i Ameryki. Wysoce kompetentny skład Kongresu zapewnił obradom wysoki poziom. Otwarcie nastąpiło w pięknem Muzeum Rolnictwa w obecności Regenta Horthy'ego, przedstawicieli rządu węgierskiego, korpusu dyplomatycznego i licznych gości z miejscowego świata naukowego i kół gospodarczych. Kongres wysłuchał szeregu referatów, które dotyczyły tylko 3 zagadnień: „Metody sposobienia działaczy społecznych dla stosunków wiejskich“ (referował dr. P. de Vuyst z Belgji); 2) „Organizacji szkolnictwa powszechnego i nauki pozaszkolnej ze stanowiska rozwoju życia wiejskiego i potrzeb wsi“ (referował b. minister von Lindequist, prezes Niemieckiego Towarzystwa popierania dobrobytu wsi i kultury narodowej); 3) „Współczesnych ruchów agrarnych i ich znaczenia dla rozwoju życia wiejskiego i kultury wsi“ (referował dr. Jan Lutosławski, prezes Polskiego Towarzystwa Rozwoju Kultury Wsi). Wszystkie trzy tematy zostały potraktowane [illegible]co i obrady zakończono powzięciem szeregu konkluzji. Największą dyskusję wywołało trzecie zagadnienie, które w zgodnej opinji uczestników Kongresu nabrało charakteru zagadnienia głównego. Dr. Lutosławski zjednał całkowicie opinię Kongresu dla krytycznego stanowiska w stosunku do współczesnych zbyt radykalnych reform agrarnych i tendencji zorganizowania włościaństwa na terenie międzynarodowym w związek o charakterze politycznym, t. zw. polityczną Zieloną Międzynarodówkę praską. Wszystkie konkluzje referenta polskiego przyjęto, nadto jego wniosek o pogłębieniu studjów nad nową doktryną agraryzmu, pojętą jako antyteza urbanizmu i socjalizmu, oraz wniosek, by najbliższy Kongres zajął się gruntownie programem włoskim w zakresie walki z urbanizmem i urolniczenia kraju. Kongres ten odbędzie się w przyszłym roku w Belgji, w ramach kilkunastu innych Kongresów międzynarodowych, zamierzonych z okazji obchodów uroczystych stulecia niepodległości Belgji. Kongres budapeszteński przyjął w formie ostatecznej statuty Międzynarodowej Komisji Rozwoju życia wiejskiego i dokonał wyboru prezydjum tej organizacji; prezesem pozostał p. Graftiau (Belgja), wiceprezesami zostali: prof. Butterfield, prezes American Country Life Association, b. francuski min. roln. Ricard, von Lindequist (Niemcy), dr. Lutosławski (Polska), dr. Schnadl (Węgry), wiceprezes Tow. „Falu“, dr. Beretta (Włochy), kier. „Opera Nazionale Dopolvaro“. Uczestnicy Kongresu udali się gremjalnie na XIV Międzynarodowy Kongres Rolniczy do Bukaresztu.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 1)

Wbrew oczywistości.

Przekład autoryzowany Marji Bogdani.

Rozdział I.

Po ukończeniu śledztwa.

Przewodniczący trybunału w Haley Springs postanowił ostateczne przesłuchanie świadków przeprowadzić w sali domu przedpogrzebowego, urządzonej z przygnębiającym komfortem. Już koło godziny drugiej łatwo można było wywnioskować z niespokojnego zachowania się sędziów przysięgłych, że oczekują niecierpliwie ukończenia obowiązkowej pracy, pragnąc wolne popołudniowe godziny poświęcić zajęciom bardziej im odpowiadającym.

Proces nie był wcale zajmujący, przeciwnie zawierał on wiele momentów nieprzyjemnych.

Trzeba było udać się gromadnie do małego budynku, położonego daleko, i dokonać oględzin śmiertelnych szczątków młodego Ryszarda Graya, przejść następnie w milczącej dostojności przez parę ulic, wkroczyć do domu zmarłego, obejrzeć obowiązkowo parę przedmiotów, na które przewodniczący zwracał im uwagę. Przy tej sposobności wszyscy starannie unikali widoku wstrętnej plamy, widocznej na biurku, stojącem w pokoju, w którym rozegrały się tragiczne wypadki.

Członkowie sądu wysłuchali następnie w biernej uległości nagiego stwierdzenia faktu, wynikającego z kolejnych zeznań świadków, których sędzia poddawał ścisłemu przesłuchaniu.

Zniecierpliwienie sędziów wypływało w znacznej mierze z przekonania, że całe śledztwo było jedynie prostą i zwykłą formalnością prawną. W umysłach ich nie powstał nawet cień wątpliwości co do wyniku sprawy, a wyrok mogliby wydać równie dobrze przed, jak i po śledztwie. „Gwiazda“ przyniosła zeszłego popołudnia jasne sprawozdanie z przebiegu wypadków, sprawozdanie, które „Sztandar“ poranny uzupełnił jedynie i potwierdził. Prawda była dla wszystkich aż nadto oczywista.

Przewodniczący bez wątpienia zgadzał się z ich opinją. Prowadził sprawę z możliwie największym pośpiechem, a w ciągu ostatniej godziny niejednokrotnie spoglądał na zegarek. Spojrzał nań wkońcu raz jeszcze, a gdy przemówił — w głosie jego zadźwięczał ton pewnej ulgi.

— Jeszcze jeden świadek, panowie, a będziemy mogli zamknąć postępowanie. Na szczęście jest on obecny na rozprawie. Pan Jasper Rossiter.

Wśród członków sądu dało się odczuć lekkie, a wymowne poruszenie, wywołane wznowieniem zainteresowania. Niejeden może, obdarzony bujniejszą wyobraźnią, zadawał sobie pytanie, dlaczego świadka tego nie powołano dotąd. Wszyscy zwrócili na niego baczną uwagę w chwili, gdy wyłonił się z głębi sali i usiadł na krześle, stojącem między przewodniczącym a pozostałymi członkami sądu.

Był to mniej więcej pięćdziesięcioletni, dobrze zbudowany jegomość, średniego wzrostu, pięknej jeszcze postawy. Jego wyniosła postać była nacechowana godnością, której ślad widniał również w wyrazie jego spokojnego oblicza. Wyglądał zdrowo, a dodatnie strony swej powierzchowności umiał podkreślić skrupulatną starannością, jaką poświęcił każdemu szczegółowi swej tualety.

— Pańskie nazwisko? — spytał sędzia.

— Jasper Rossiter.

— Zatrudnienie?

— Jestem dyrektorem Kasy Oszczędności w Haley Springs.

— Czy pan znał zmarłego Ryszarda Graya?

— Bardzo dobrze. Był on pomocnikiem kasjera mego Banku.

— Tak jest. Sądzę, panie Rossiter, że, powziąwszy bolesną wiadomość o śmierci Graya, zarządził pan dokładną kontrolę jego ksiąg i rachunków.

Na jedną ulotną chwilę w oczach bankiera pojawił się wyraz niepokoju, nawet trwogi. Rzucił sędziemu spłoszone wejrzenie, a potem odparł pospiesznie:

— Tak, tak. Oczywiście. Z wszelką pewnością, panie Waite.

— A zatem, panie Rossiter, może pan zechce poinformować nas czy znalazł pan wszystko w porządku?

Pytanie to jakby przyniosło z niewiadomych przyczyn pewną ulgę bankierowi; odzyskał poprzednią ufność i pogodę.

— Z przyjemnością. Sprawy tego młodzieńca o ile chodzi o bank, znajdują się w najzupełniejszym porządku.

— Dziękuję. Pan zdaje sobie sprawę z faktu, że pytanie to zadałem z obowiązku sędziego, a także przez wzgląd na zmarłego Graya?

— Ach, tak. Może pan dodać, panie sędzio, że uczynił pan to także przez wzgląd na bank, w podobnych bowiem okolicznościach bardzo jest łatwo o uwłaczające pogłoski. Pozwolę więc sobie zaznaczyć, że wczoraj był u nas przysięgły rzeczoznawca i znalazł wszystko w stanie zadowalającym i najzupełniej poprawnym.

— To bardzo szczęśliwie, panie Rossiter, ze względu na pańskich udziałowców, do których mam zaszczyt należeć. To wszystko; dziękuję panu.

Bankier powstał żywo i skłonił z lekka głowę w kierunku sędziów przysięgłych, których ciała pochyliły się zgodnie w pełnym szacunku ukłonie. Przeszedł przez salę i zajął poprzednie miejsce u boku smukłej postaci dziewczęcej, odzianej w czerń żałoby.

Była to młoda, wyjątkowej urody osoba, mniej więcej dwudziestodwu- lub trzy-letnia, o jasnych włosach, głębokich błękitnych oczach i jasnej biało-różowej cerze, która nie potrzebowała jeszcze żadnych kosmetycznych upiększeń. Mimo czarnej sukni i oczu, nabrzmiałych od świeżo wylanych łez, piękność jej była w tej chwili uderzająca.

(C. d. n.).

Książka na P. W. K.

Ciężar reprezentacji książki na PWK wzięło na siebie Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, a wykonanie planu pokazu książki, powierzono specjalnej komisji, złożonej z wybitnych księgarzy. Dzięki zabiegom komisji udało się przy pomocy Rządu uzyskać bardzo dogodne miejsce na wystawę książki, w osobno na ten cel zbudowanym „pawilonie prasy i książki” na terenach Parku Wilsona. Prasa zajęła mniejwięcej dwie trzecie pawilonu, zaś książka jedną trzecią. Dekorację artystyczną działu książki przeprowadził p. Czesław Knothe, który znakomicie wywiązał się ze swego zadania, tak, że książka na PWK znalazła godną siebie oprawę.

Żałować wypada, że nie wszyscy wydawcy polscy mogli wziąć udział w wystawie książki. Ostatecznie 22 wydawców postanowiło wziąć udział w PWK, a mianowicie: M. Arct — Warszawa, Wydawnictwo Polskie (R. Wegner) — Poznań, Ossolineum — Lwów, Tow. Wydawnicze (J. Mortkowicz) — Warszawa, Polskie Tow. Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich, Książnica Atlas — Lwów-Warszawa, Bluszcz — Warszawa, Bibljoteka Polska — Warszawa, Spółka Pedagogiczna — Poznań, Gebethner i Wolff — Warszawa, Burjan — Warszawa, Wydawnictwo „Dzieje Miast”, Zuckerkandel — Złoczów, Księgarnia Robotnicza — Warszawa, Połoniecki — Lwów, „Książka” — Warszawa, Cezak — Zgierz, Dom Książki Polskiej — Warszawa, „Rój” — Warszawa, Polska Zjednoczona (R. Kwiatkowski) — Warszawa, Księgarnia św. Wojciecha — Poznań.

Wśród tych wystawców w osobnym kiosku wystawia księgarnia św. Wojciecha, gdzie przedstawi cały proces produkcji książki, od wyrobu papieru poprzez druk i oprawę do książki gotowej. Niezależnie od tego księgarnia św. Wojciecha posiada własne stoisko w grupie „Książka”.

Dział ogólny grupy „Książka” urządziło biuro Związku Księgarzy. Dział ten obejmuje mapy rozmieszczenia księgarń, wykresy ilustrujące stosunek do ilości księgarń, wykresy produkcji przez dr. Jana Muszkowskiego, który daje charakterystykę księgarstwa w Polsce, historję i charakterystykę każdej z firm wystawiających i opis książek wystawionych. Przewodnik ten rozdawany jest darmo zwiedzającym PWK.

Zgon znakomitego szachisty.

W jednej z lecznic paryskich zmarł mistrz gry szachowej, Ryszard Réti. Już przed trzema miesiącami zachorował Réti na szkarlatynę, i pomimo wysiłków najwybitniejszych lekarzy czeskich nie można było życia jego uratować.

Ryszard Réti urodził się w roku 1889 w miejscowości Pezinok pod Bratysławą (Czechosłowacja). Po ukończeniu szkoły średniej wyjechał do Wiednia, gdzie poświęcał się studjom matematycznym. Już jako student brał z powodzeniem udział w rozmaitych turniejach szachowych. Tytuł mistrza zdobył po raz pierwszy w roku 1920 na turnieju w Göteborgu. W roku 1924 pokonał w New Yorku znanego mistrza gry szachowej Capablankę. W roku 1927 na turnieju w Bratysławie zdobył Réti tytuł mistrza Czechosłowacji i w tym charakterze reprezentował Czechosłowację na olimpjadzie szachowej w Londynie.

Réti założył wraz z Breierem i Tartakowerem t. zw. naworomantyczną szkołę szachową, której zasady wyłuszczył w książce p. t. »Nowe ideje w grze szachowej«.

Ze świata.

SIEDEMSETLECIE MIASTA ABO.

Dawna stolica Finlandji, miasto Abo, obchodzić będzie od dnia 15 do 23 czerwca siedemsetletnią rocznicę swego istnienia.

Program uroczystości tego obchodu obejmuje też otwarcie odrestaurowanej, prastarej katedry tego miasta i powszechnej wystawy krajowej.

Miasto Abo liczy dzisiaj 100.000 mieszkańców i posiada dwa uniwersytety: jeden fiński, a drugi szwedzki. Przytem jest, obok Helsingforsu, największym portem importowym Finlandji, oraz stanowi ośrodek największego jej okręgu rolniczego.

TRZY TYSIĄCE MIEJSC HISTORYCZNYCH W PALESTYNIE.

Dyrektor departamentu starożytności rządu palestyńskiego, E. T. Richmond, wygłosił w tych dniach w »Palestine Oriental Society« odczyt o stanie poszukiwań archeologicznych w Palestynie.

Pomiędzy innemi, prelegent oświadczył, że przygotowywany jest obecnie wykaz miejsc historycznych w Palestynie, który obejmie około 3.000 nazw.

Wkrótce też — zapowiada dalej prelegent — uchwalone będzie nowe prawo o ochronie starożytności palestyńskich i sposobie poszukiwań archeologicznych.

MILJON DOLARÓW ZA OSZCZERSTWO.

Edward M. Lean, wydawca dziennika »Washington Post« zaskarżył dziennik »Philadelphia Record« o miljon dolarów odszkodowania za artykuł, w którym napisano, iż M. Lean upił się na przyjęciu w ambasadzie belgijskiej i zachowywał się tak nieprzyzwoicie, że ambasador, ks. de Ligne, zmuszony był wyprosić go z domu, za co M. Lean miał się zemścić podając wiadomość o odwołaniu ks. de Ligne ze stanowiska ambasadora.

WNĘTRZE KULI ZIEMSKIEJ.

Profesor, oczywiście amerykański, geolog R. R. Cumings, zaprzecza teorji o płynnem wnętrzu ziemi i twierdzi, że badania, przeprowadzone przez uczonych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dowiodły, iż wnętrze ziemi stanowi olbrzymia kula, składająca się z żelaza i niklu, której średnica wynosi około 2.100 mil angielskich.

LOS KSIĄŻEK.

Pisma amerykańskie wyrażają obawę, że wydawane obecnie książki powieściowe, drukowane są na tak lichym papierze drzewnym, iż nie przetrwają nawet stu lat.

Jedynie »Evening Post« bagatelizuje te obawy, mówiąc, że powieści naprawdę wartościowe, dzięki nowym wydaniom, przetrwają wieki. Pismo zaznacza przytem, iż prawie wszystkie powieści, wychodzące z pod pióra kobiet amerykańskich, noszą charakter wybitnie kobiecy.

ŁATWOWIERNOŚĆ DZIEWCZĄT.

Zbadanie sześciu tysięcy dziewcząt w wieku szkolnym przez różne uniwersytety amerykańskie stwierdziło fakt, że dziewczęta przywiązują daleko większą wagę do wszelkiego rodzaju przepowiedni przyszłości, czy to pod postacią wróżby z kart, czy z dłoni, czy też z fusów kawy.

Wogóle dziewczęta skłonniejsze są do wiary w przesądy, niż ich rówieśnicy chłopcy, którzy dochodząc do wieku męskiego, pozbywają się łatwo skłonności przesądnych.

U dziewcząt natomiast skłonność ta trwa w dalszym ciągu i nie ustaje nawet w wieku dojrzałym, gdy z dziewcząt tych stały się żony i matki.

Zjawisko to przypisują badacze amerykańscy silniejszemu życiu uczuciowemu kobiety i ograniczonemu zakresowi działalności kobiecej.

Z tego też względu kobiety padają częściej ofiarami przesądów, niż mężczyźni.

PISARZ I BOKSER.

Słynny dramaturg angielski, bawiący obecnie na wyspie Brioni, leżącej na Adjatyku, w pobliżu Istrji, widziany tam jest niemal ciągle na przechadzkach i boiskach sportowych w towarzystwie amerykańskiego mistrza pięściarstwa, Tunney'a.

Gdy niedawno pewien fotograf-amator sfotografował obu bardzo udatnie i ofiarując jedną odbitkę tej fotografji dramaturgowi, prosił go o podpis na drugiej odbitce, Bernard Shaw dobył z kieszeni ogromne pióro wieczne i uśmiechając się, rzekł:

— Podpisuję się tutaj, na dole, miejsce zaś u góry pozostawiam przyjacielowi memu, Tunney'owi!

Wobec tego i Tunney podpisał się na fotografji, prosząc jednak fotografa o odbitkę dla siebie, chciał bowiem posłać ją amerykańskim dziennikom sportowym, aby ujrzano go za Oceanem w towarzystwie wielkiego pisarza.

NOWY RODZAJ NĘDZY.

Pewien literat amerykański, przybywszy niedawno do Europy, rozmawiał w pewnem towarzystwie londyńskiem o wielkiej biedzie w Ameryce.

— Bieda w Ameryce? — odezwała się jedna ze słuchaczek. — Chyba pan tylko żartuje.

— Nie, pani. To nie żart — odparł literat. — W Ameryce istnieje rzeczywiście wielu bardzo biednych ludzi, którzy nie posiadają nic, prócz — pieniędzy!

NADMIAR SŁUŻBY DOMOWEJ W KONSTANTYNOPOLU.

W związku z rozporządzeniem Kemala paszy, zapowiadającem przyjmowania w Anatolji do służby służących, pochodzących z europejskiej części Turcji, obserwować można w Konstantynopolu od pewnego czasu nadmiar służby domowej wszystkich kategoryj. Ponieważ ponadto przez wzgląd na niezbyt pomyślne stosunki materjalne liczne rodziny tureckie, które do niedawna jeszcze miały po sześć służących, obecnie trzymają w zasadzie 1—2 służących, — w Konstantynopolu ilość bezrobotnych służących wzrasta z dnia na dzień. Według prowizorycznych obliczeń w chwili obecnej jest bez pracy około 80% wszystkich służących konstantynopolitańskich.

UPORCZYWY PETENT.

Od pierwszego dnia pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu zjawiał się codziennie na zamku pewien zamożnie wyglądający wieśniak z pod Kruszwicy i prosił o audjencję. Daremnie tłumaczono mu, że p. Prezydent przyjmuje tu tylko oficjalne delegacje — uparty Kujawianin chciał koniecznie widzieć się z głową Państwa w prywatnym niezwykle ważnym interesie. W końcu wyjawił adjutantowi ten interes: kupił mianowicie los loterji P. W. K. i chciał prosić p. Prezydenta o protekcję, by wygrał koniecznie kompletny materjał budowlany na 15-pokojowy dom. „Niechta — mówił —samochody, brylanty i td. będą dla drugich, ale piękna kamieniczka to mnie się teraz należy. Mam gront pod samą Kruszwicą. Pan Prezydent dobry człowiek — napewno to zrobi«. Uporczywemu petentowi obiecano protekcję »w miarę możności«.

OBOWIĄZKOWE POŃCZOCHY.

Znana tennisistka amerykańska, miss Helen Wills, uczestnicząc w międzynarodowym konkursie tennisowym, rozgrywanym w r. ub. na stadjonie w Wimbledon, w Anglji, stanęła do gry nietylko w bardzo krótkiej spódniczce sportowej, ale także zupełnie bez pończoch.

Oczywiście, nowa ta moda znalazła wnet naśladowczynie, władze jednak angielskie uznały ten zbytek już nagości za gorszący i — jak donoszą z Londynu — rozporządziły, aby tennisistki, ubiegające się w r. b. o nagrody na stadjonie Wimbledon, występowały do gry nie inaczej, jak w pończochach.

Z sali sądowej.

Rozprawa przeciw Wład. Pawłowiczowi i tow.

W sobotę po ustaleniu pytań dla przysięgłych zabrał głos prokurator Dr. Laniewski. W trzygodzinnem przemówieniu stworzył ogólną syntezę całej tej sprawy, kreśląc najcharakterystyczniejsze jej momenty. Wykazując winę wszystkich oskarżonych, domagał się prokurator zatwierdzenia zadanych im pytań.

*

Dzisiejszą rozprawę wypełniło przemówienie obrońcy osk. Pawłowicza, adw. Dra Pierackiego, który w kilkugodzinnej mowie zbijał wszystkie zarzuty, poczynione temu oskarżonemu.

Sport.

Zawody ligowe. Ostatnia niedziela przyniosła szereg niespodzianek: Czarni odnieśli zwycięstwo nad Ruchem 4:2, Cracovia pobiła mistrza Wisłę 3:1, Turyści pokonali Legję 2:1, Warszawianka pokonała LKS 2:0, jedynie Warta nie zrobiła niespodzianki pobiła Polonję 3:1.

Pogoń IFC 1:0 (1:0). Pogoń wygrała więc te zawody, ale po bardzo ciężkiej walce. Wynik cyfrowy mógłby opiewać 2:0, ale Pogoń nie wykorzystała rzutu karnego. Gra prowadzona była ostro, nawet za ostro, przy dość znacznem tempie. Można ją podzielić na dwa okresy: pierwszy to przewaga Pogoni, drugi ofensywa gości przez jakieś 20 minut, kiedy to za wszelką cenę chcieli wynik zmienić. Już w pierwszej połowie gry można było zauważyć, że goście nadużywają siły fizycznej. W tym okresie strzela dla Pogoni bramkę Maurer, i ten sam gracz nie wykorzystuje rzutu karnego za rękę gości. W drugiej połowie daje się zauważyć w Pogoni silne zmęczenie, goście prą całą siłą naprzód, chcąc wyrównać. Jednak zaczęli oni grać w takim stopniu ostro, że sędzia był zmuszony wykluczyć aż 3 graczy Katowiczan. Zresztą to zachowanie się gości odbije się fatalnie na nich samych, gdyż w myśl przepisów Ligi czeka ich dyskwalifikacja. Również trzeba nadmienić, że bramkarz gości uległ już z początku gry konfuzji i zastąpił go gracz rezerw. Pogoń jako drużyna grała dobrze, ambitnie, ale siły fizyczne w drugiej połowie nie dopisały. Publiczności do 5.0000. Sędziował dobrze p. Arczyński.

Zawody o mistrz. kl. A. Pogoń I. b — Hasmonea 5:0, Lechja — Pogoń Stryj 4:1, Polonja — Janina 3:1, AZS — Resovia 3:2, Ukraina — Czarni I b 3:2. Prowadzą: Polonja (Przemyśl i Lechja.

KONKURS O »PUHAR NARODÓW«.

Warszawa, 9 czerwca. (PAT). W niedzielę o godz. 15 odbył się na torze Łazienkowskim konkurs o »Puhar Narodów« im p. Prezydenta Rzplitej, rozegrany w obecności p. Prezydenta. Do startu stanęły drużyny: francuska, czechosłowacka, rumuńska, włoska, amerykańska i polska. Po emocjonującym przebiegu konkursu, pierwsze miejsce zajęła drużyna włoska, mając 17 punktów karnych, drugie polska, (34 i pół). Po rozegraniu konkursów p. Prezydent wręczył uczestnikowi włoskiemu puhar.

Represje wobec przywozu towarów polskich do Chin.

W ostatnim numerze »Przeglądu Gospodarczego“ znajdujemy ciekawe informacje o represjach celnych, stosowanych w Chinach wobec przywozu towarów polskich.

Z dniem 1 kwietnia r. b. depart. finansowy prowincji Kirin wskutek wniosku, przedstawionego przez komory celne w Bin-dzianie i Charbinie, wydał zarządzenie, aby na kołdry wwożone z Niemiec i Polski, nakładane było specjalne cło w wysokości 10% od wartości oraz, aby na kołdry nakładano plombę, bez której zabroniona jest ich sprzedaż. Zarządzenie to wydane zostało wskutek fałszywego doniesienia fabryki sukna Jun-cin-dy do komisarza Spraw Zagranicznych w Charbinie, że w opakowaniu kołder, które przychodzą z Niemiec i Polski do Chin, wwożone są zabronione przez prawo narkotyki, jak morfina, kokaina. Dalej notatka „Przeglądu Gospodarczego“ słusznie zaznacza, iż zarządzenie to stwarza mur celny dla kołder polskich i wywołało zrozumiałe obawy wśród polskich sfer handlowych w Charbinie, które czynią duże wysiłki dla wprowadzenia towaru polskiego na rynki Chin, gdyż brak opieki i interwencji ze strony uznanej placówki dyplomatycznej oraz brak traktatu handlowego, może zniweczyć długoletnią pracę nad utorowaniem towarom polskim drogi na Daleki Wschód. Załączone do wyżej wspomnianej notatki dane statystyczne wyraźnie wskazują na to, iż eksport kołder i wyrobów wełnianych do Chin wykazuje stały wzrost. Od wyjaśnienia w drodze miarodajnej tej ciężkiej insynuacji, która spotyka przemysł polski, zależy zachowanie dla naszej ekspansji rynku chińskiego, na którym zaczynamy dopiero zaznajamiać ogół spożywców z wytworem polskim.

Koncesje zagraniczne w Z. S. S. R.

Według danych Głównego Komietu Koncesyjnego, koncesje kopalniane podniosły w ciągu ubiegłego roku gospodarczego swój kapitał o 10 miljonów rubli. Kapitał ten wynosi obecnie 28 miljonów rubli. Kapitały koncesyj przemysłu manufakturowego wzrosły w r. 1927/28 o 8 miljonów rubli i wynoszą obecnie 19 miljonów. W tym ostatnim dziale czysty zysk roczny wynosi 54% osobistych wkładów koncesjonarjuszy. Najbardziej korzystne są koncesje w przemyśle włókienniczym, które przynoszą 64,3% czystego zysku. Koncesja kopalniana angielska Lena Goldfields zadeklarowała w roku 1928 zysk w wysokości 4 miljonów rubli. Kapitały inwestowane w tem przedsiębiorstwie wynoszą 21 miljonów 700.000 rubli. Produkcja tej koncesji w ciągu ostatnich trzech lat osiągnęła wartość 51,4 miljonów, zaś w ciągu 9 pierwszych miesięcy 1928 — 15 miljonów. Szwedzka koncesja elektrotechniczna ASEA wykazała się do dnia 1 maja 1929 r. z produkcji wartości 1,750.000 rubli. Koncesja naftowa japońska „Sakai Kumiai“ na Sachalinie wydobyła w r. 1928 133.500 tonn ropy wobec 68.890 tonn w r. 1927. Kapitał tego przedsiębiorstwa sięga 10 miljonów jenów. Koncesja ta wywozi 84% swej produkcji do Japonji.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 czerwca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·50	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·89·00	124·20·00	123·58·00
Holandja	358·.0	358·90	357·10
Kopenhaga	237·52·50	238·12·50	236·92·50
Londyn	43·24·25	43·35·00	43·135·0
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·86·50	34·95·00	34·78·00
Praga	26·40·00	26·46·00	26·34·00
Szwajcarja	171·63·50	172·06·00	171·21·00
Sztokholm	238·48	239·08	237·88
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	124·96·00
Włochy	46·67·50	46·79·00	46·56·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 84·75
dolarówka 74·50 74·40 74·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 czerwca 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	24·00
Bank Handl.	116·00	Ostrowiec B.	81·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	25·00
Bank Polski	167·25	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	99·00	Zieleniewski	114·50
Siła i Światło	121·00	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	13·00
Węgiel	72·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	35·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	29·50	Rudzki	36·00
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	27·25
Firlej	46·00	Wysoka	22·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 7 czerwca 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	53·00
B. Polski	165·00	Parowozy	25·50
Zieleniewski	112·50	Chodorów	198·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	8·10	Chybie	48·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 8 czerwca 1929

Berlin	169·53	Czerniowce	58·00
Budapeszt	123·89·00	Anstr. kol. p.	35·75
Bukareszt	4·21·00	Goleszów	275·00
Kopenhaga	189·40	Cement	128·00
Londyn	34·46·0·	Browary	163·00
Medjolan	37·19·05	Alpiny	41·95
N. Jork	710·55	Berg n. Hüt.	887·00
Paryż	27·78·05	Poldi Hütten	193·65
Praga	21·02·75	Prager Eisen	454·00
Warszawa	79·92·50	Rima	113·05
Zurych	136·79·00	Skoda	365·75
Renta majowa	0·898	Siersza	10·50
Renta lutowa	00·90	Silesia	00·09
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	72·25
Bankverein	22·15	Apollo	120·00
Bodenkredit	100·20	Fanto	4·80
Kreditanstalt	53·00	Karpaty	8·60
Hipoteczny	82·00	Galicja	54·00
Kompas	15·80	Nafta	28·00
Länderbank	28·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·48·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 8 czerwca 1929

Paryż	20·31·25	Berlin	123·89·00
Londyn	25·19·05	Wiedeń	73·00·00
Nowy Jork	5·19·60·00	Praga	15·38·00
Włochy	27·18·25	Warszawa	58·25·00

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, dnia 8 czerwca 1929

N. Jork	484·85	Niemcy	20·33·25
Holandja	12·07·05	Szwajcarja	25·19·05
Francja	124·04	Praga	163·68
Belgja	34·90·50	Wiedeń	34·51
Włochy	92·70·00	Warszawa	43·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 8 czerwca 1929

Londyn	124·04·00	Holandja	10·24·25
N. Jork	25·58·00	Praga	75·80
Włochy	133·80	Niemcy	610·00·00
Szwajcarja	492·25·00	Wiedeń	359·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 951/29. Uchwała. Na wniosek Dra Bronisława i Stanisławy Guzków w Strzyżowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji blankietu wekslowego na sześćset złotych, zaginionego 17 maja 1929 w Rzeszowie, podpisanego po prawej stronie „Stanisława Guzkowa, Dr. Stanisław Guzek“. Do dnia 10 sierpnia 1929 winien zgłosić się w podpisanym Sądzie posiadacz blankietu i okazać go. Po upływie powyższego czasokresu orzeczone będzie umorzenie. 4577

Sąd grodzki.
Strzyżów, 30 maja 1929.

Nc. IV. 206/29/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Wincentego Wolańskiego, kierownika szkoły w Wojutyczach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodowcę zagubionych dwóch weksli trasowanych in bianco, wystawionych bez oznaczenia sumy wekslowej, ostemplowany każdy po 18 zł., na których maksymalna suma wekslowa opiewać może po 6000 zł. każdy a zaopatrzonych na przedniej stronie w podpis Leona Chórznickiego jako akceptanta. Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 60 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznane zostaną za umorzone. 4626

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sambor, dnia 7 stycznia 1929.

Nc. I. 576/29. Wzywa się posiadacza zaginionego dnia 18 na 19 maja 1929 wekslu o treści: Na zł. 200.— Dnia 15 sierpnia 1929 płatny w Kamionce, akceptant: Saul Schapira, na zlecenie: M. L. i J. S. Karl, in dorso: żyro: M. L. i J. S. Karl Lwów pl. Krakowski 9, by zgłosił się w czasie od 15/8 do 14/10 1929 w tut. Sądzie i weksel ten okazał pod rygorem uznania weksla za umorzony. 4622

Sąd grodzki, Oddział I.
Kamionka Strum., dnia 6 czerwca 1929.

Nc. 628/29/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Estery Klieger z Jodłówki, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się zatem posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni Nr. 13.372 na imię Estery Klieger wystawiona, a opiewająca na kwotę 1007 Marek 67 fen., która to kwota przerachowaną obecnie zotsała na 71 zł. 92 gr. 4576

Sąd grodzki, Oddział I.
Bochnia, dnia 30 marca 1929.

KURATELE.

L. 2/29. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu grodzkiego w Kalwarji z dnia 4 maja 1929 L. 2/29 pozbawiono częściowo własnowolności Marję z Gaczorków Ryłkową, zamieszkałą w Zebrzydowicach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Gaczorka w Zebrzydowicach. 4621

Sąd grodzki, Oddział I.
Kalwarja, dnia 4 maja 1929.

P. 21/29/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sadu grodzkiego w Zakliczynie z 15 kwietnia 1929 L. 1/29/4 pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Sachę z Dzierżanin a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Stanisława Hebdę w Dzierżaninach. 4590

Sąd grodzki, Oddział I.
Zakliczyn, dnia 15 kwietnia 1929.

LICYTACJE.

E. 1100/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Stanisław Markiewiczowej w Leżajsku odbędzie się dnia 31 lipca 1929 godzina 9 rano biuro Nr. 17 licytacja realności lwh. 216 gm. Leżajsk, oszacowana na 3000 zł. Najniższa oferta 2000 zł., oraz realności lwh. 458 gm. Leżajsk z przynależnościami, oszacowana na 10762 zł., najniższa oferta 6000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4588

Sąd grodzki, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 26 kwietnia 1929.

E. 3631/27. Edykt licytacyjny. Dnia 4 września 1929 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 141 gm. Sokolniki. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 1/4 części 996 zł. 50 gr. Najniższa oferta: 1/4 części 664 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 4589

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 6 czerwca 1929.

E. 584/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lipca 1929 godzina 11 odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. I licytacja 3/20 części pb. 28 z chatą, stodołą i stajenką oraz 3/20 części pgr. 51/2, 53/3, 3038, 2899/2, 2932/2 gm. kat. Załucze Hrycka Kwaśniaka Wasyla własnych, wartości szacunkowych 541 zł. 20 gr. Najniższa oferta 360 zł. 80 gr. 4627

Sąd grodzki.
Śniatyn, dnia 10 maja 1929.

E. 3226/28. Edykt. Dnia 20 czerwca 1929 godz. 9-ta w Sądzie biuro Nr. 10, I p. (Pfefferówka) odędzie się licytacja realności whl. 919 gm. Przemyślany. Wartość szacunkowa 619 zł., najniższa oferta 412 zł. Warunki licytacyjne można oglądać w Sądzie. Interesowani, mający roszczenia, któreby unicestwiły licytację mają je zgłosić w Sądzie przed licytacją, pod rygorem utraty. 4625

Sąd grodzki, Oddział V
Przemyślany, 27 kwietnia 1929.

E. 47/28/16. Edykt licytacyjny. Dnia 8 sierpnia 1929 godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 68 licytacja następujących pól naftowych gminy kat. Klęczany whl. 8 Gustaw X o obszarze 11'73 a 21 m kw., lwh. 11 Gustaw XI o obszarze 9 a 14 m kw., w gminie kat. Trzetrzewina whl. 14 Gustaw XIV — 716 1932 obszaru 4 h 28 a 93 m kw., whl. 15 Gustaw 21 — 31/12 1930 obszaru 88 a 78 m kw., whl. 16 Gustaw 22 — 1/1 1931 obszaru 2 a 66 m kw., whl. 17 Gustaw 23 — 1/1 1931 obszaru 13 a 72 m kw., whl. 18 do 21 Marja, Albert II, Ida i Ferdynand prawo poszukiwania i eksploatacji trwa wieczyście obszaru 14 h 60 a 39 m kw., wartości szacunkowej 6117 zł. 79 gr., najniższa oferta 2039 zł. 29 gr. Najbliższa stacja kolejowa Klęczany. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 4624

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 maja 1929.

E. 56/28/16. Edykt licytacyjny. Dnia 8 sierpnia 1929 o godz. 11.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja następujących pól naftowych z prawem eksploatowania z prawem powrotu do 30/6 1944 a to: 1) księga naftowa gminy Klęczany lwh. 95 Kolec o powierzchni 2 ar. 45 m kw., lwh. 96 Lwów o powierzchni 14 h 8 a 92 m kw., lwh. 97 Inflanty o powierzchni 2 h 32 a 88 m kw., lwh. 98 Zagadka o powierzchni 1 h 39 a 48 m kw., lwh. 100 Poznań o powierzchni 4 h 90 a 36 m kw., lwh. 103 Orjent II o powierzchni 60 a 14 m kw., lwh. 110 Tyniec o powierzchni 1 h 60 a 52 m kw., lwh. 111 Podlasie o powierzchni 94 a 82 m kw., lwh. 112 Orjent I o powierzchni 2 h 13 a 45 m kw., lwh. 119 Kopiec o powierzchni 10 a 60 m kw., lwh. 167 Kraków o powierzchni 1 h 77 a 76 m kw. 2) księga naftowa gminy Krasne lwh. 128 Latarnia o powierzchni 6 h 45 a 8 m kw., lwh. 129 Tarcza o powierzchni 6 h 14 a 71 m kw. 3) księga naftowa gminy Wola marcinkowska lwh. 131 Zawias o powierzchni 4 h 32 a 69 m kw., lwh. 132 Topor I o powierzchni 3 h 28 a 26 m kw., lwh. 133 Topor II o powierzchni 39 a 99 m kw. — Wartość szacunkowa 3262 zł. 10 gr., najniższa oferta 1087 zł. 34 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 4623

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 15 lutego 1929.

E. 1971/28/20. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1929 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie, biurze 26 licytacja 3/16 części realności objętej whl. 649 księgi gruntowej Brody stanowiącej dom parterowy z podwórzem pod Nr. 1007 w Brodach. Cena szacunkowa wynosi 4730 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2365 zł. 4620

Sąd grodzki.
Brody, 29 kwietnia 1929.

E. XIII. 5/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek: Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie, jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 10 lipca 1929 w tut. Sądzie o godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 50, II p. — licytacja realności: lwh. 490, 668, 834, gm. kat. Kraków-Zwierzyniec. Wartość szacunkowa 58.958 zł. 25 gr. Najniższa oferta 39.305 zł. 49 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności: ogrodzenie sztachetne z 3-ch stron t. j. od ul. Filareckiej, od strony południowej i od części północnej — oszacowane na 400 zł. 4587

Sąd grodzki, Oddział cyw. XIII.
Kraków, dnia 21 maja 1929.

E. VI. 880/28. Edykt. Dnia 8 lipca 1929 godz. 9.30 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 34 licytacja a) realności whl. 94 i b) 86 gminy Siedlec to jest ad a) parceli gruntowej, ad b) parceli budowlanej i gruntowej. Wartość szacunkowa ad a) 2.015 zł., ad b) 277 zł. Najniższa oferta ad a) 1343 zł. 43 gr., ad b) 184 zł. 66 gr. 4644

Sąd grodzki.
Tarnów, dnia 25 maja 1929.

E. 827/27/16. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1929 o godz. · odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11/I licytacja realności składającej się: 1) z 3/20 części z parceli budowlanej i ogrodowej obszaru około 400 sążni kw. w Hryńkowcach ad Niżborg stary w granicach: wschód Jan Kołodnicki, zachód Jan Pietrasz, południe Marja Dowhań, północ gminna tłoka; 2) z 3/20 części ze wschodniej połowy parceli gruntowej obszaru 1/2 morga w Niżborgu starym, w niwie „Nad Hryńkowcami“ w granicach: wschód Andrzej Szołdra, zachód Martyn Gnach, południe obszar dworski, północ sugłówki. — Wartość szacunkowa ad 1) 132 zł., ad 2) 187.50 zł. Najniższa oferta ad 1) 88 zł., ad 2) 125 zł.

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 12 maja 1929. 4640

E. 3479/28. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1929 o godz. 9 w biurze Nr. 20 tut. Sądu odbędzie się licytacja 1/2 realności whl. 496 składającej się z pgr. 2331/1, 2332/2 i 2[illegible]/1 o wartości szacunkowej 600 zł. i całej realności whl. 792 składającej się z pgr. 340/5 o wartości szacunkowej 125 zł. gm. Korniów. Najniższa oferta realności whl. 496 wynosi 400 zł., realności whl. 792 — 84 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 4638

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 1 czerwca 1929.

E. 496/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 21 czerwca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 583 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ, objętej składającej się z parceli gruntowej. Realność ta oszacowaną została na kwotę 939 zł. Najniższa oferta wynosi 626 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. — Dokumenty, dotyczące tej sprawy, jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 4641

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 2 maja 1929.

E. 878/27. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lipca 1929 godz. 11 przedpołudn. odbędzie się licytacja 1/2 realności składającej się z parc. bud. 67 wraz z połową chaty, szpichlerza i szopy oraz 1/2 parc. grunt. 96/2 III/2 stanowiących ogród gminy Sokulec zobowiązanej Rozy Dembling i tow. własnej, której wartość szacunkowa wynosi 2210 zł., najniższa oferta wynosi 1473 zł. 34 gr. Warunki licytacyjne, odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenty można oglądać w tut. Sądzie w godzinach urzędowych. 4642

Sąd grodzki, Oddział I.
Potok złoty, dnia 11 maja 1929.

E. 307/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lipca 1929 godzina 9 odbędzie się w Sądzie w Śniatynie, sala Nr. I licytacja połowy pgrllkat. 55/3 i 56 oraz połowy pb. 49 z chatą i szopą gm. kat. Widynów Katarzyny Hawryluk własnych, wartości szacunkowej 1810 zł. Najniższa oferta 1206 zł. 66 gr.

Sąd grodzki.
Śniatyn, dnia 10 maja 1929. 4628

E. 195/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lipca 1929 godzina 12 odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. I licytacja 4/16 części pgrlkat. 6299/14 whl. 722/III gm. Śniatyn, wartości szacunkowej 135 zł. Najniższa oferta 90 zł. 4629

Sąd grodzki.
Śniatyn, dnia 11 maja 1929.

E. 40/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lipca 1929 godzina 9 odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. I licytacja I) 146/224 części pgrllkat. 503/2, 504/30, II) 34/112 części pgrllkat. 94, 95/1, 95/3, III) 34/112 części pgrlkat. 157, IV) 34/112 części pgrlkat. 604, V) 34/112 części prlkat. 637, VI) 34/112 części pgrlkat. 650, VII) 34/112 części pglkat. 761, VIII) 34/112 części pgrlkat. 884 gm. kat. Orelec zobowiązanego Dmytra Oheruka własnych oraz IX) pgrlkat. 557/2 gm. kat. Orelec zobowiązanego Wasyla Petruka własnej. Wartość szacunkowa I) 4152 zł., II) 1643 zł. 22 gr., III) 1092 zł. 76 gr., IV) 1643 zł. 22 gr., V) 1912 zł. 50 gr., VI) 821 zł. 61 gr., VII) 2155 zł. 26 gr., VIII) 821 zł. 61 gr., IX) 6300 zł. Najniższa oferta I) 2768 zł., II) 1095 zł. 48 gr., III) 728 zł. 51 gr., IV) 1095 zł. 48 gr., V) 1275 zł., VI) 547 zł. 74 gr., VII) 1436 zł. 84 gr., VIII) 547 zł. 74 gr., IX) 4200 zł. 4630

Sąd grodzki.
Śniatyn, dnia 10 maja 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 18283/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Jan Nowak notarjusz w Ustrzykach przeniesiony do Sanoka, dnia 16 czerwca 1929 urzędowanie w Sanoku obejmuje. 4528

Lwów, 20 maja 1929.

Prez. 20922/29. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Stanisławowie dla gminy katastralnej Czekalówka przez wpisanie do niej parceli grt. lkat. 871 dotąd do żadnej księgi gruntowej nie wpisanej. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy Nr. 96 dz. u. p. austr. z r. 1871 należy wnosić w Sądzie grodzkim w Stanisławowie najdalej do dnia 15 września 1929. 4549

C. I. 158/29/1. Edykt. Matrona Biła w Snowiczu i tow. wniosła skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Onufremu Harbuzowi o ojcowstwo i zapłatę 4940 zł. Audjencja została wyznaczona na 11 lipca 1929 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Mittelmana w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4631

Sąd grodzki, Oddział I.
Złoczów, dnia 16 maja 1929.

C. I. 295/29/1. Edykt. Strona powodowa Nykoła Martyniuk Michała i mał. Wasyłyna Kałyniuk, Warwara i Anna Martyniuk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiad. z miejca pobytu Iwanowi Kucej o uznanie własności zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15 lipca 1929 godz. 8 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr .1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Wasyla Kassyana kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpicczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4639

Sąd grodzki, Oddział I.
Horodenka, dnia 14 maja 1929.

C. VI. 477/28. Edykt. Strona powodowa Masa spadkowa po śp. Stanisławie Jędrzejowiczu wniosła skarrgę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Schuch, inspektorowi stadnin państwowych w Warszawie, Ministerstwo Rolnictwa i dóbr Państwowych, i tow. o rozwiązanie kontraktu dzierżawy do L. cz. C. VI. 477/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 lipca 1929 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 87, sala rozpraw Nr. 87. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Serwackiego, adwokata w Samborze kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4643

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sambor, dnia 4 kwietnia 1929.

Cw. IV b 4015/28. Edykt. Joel Koffler wniósł skargę przeciw Zalelowi Spindlowi o 390 zł. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Izaka Dawida we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4566

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16 listopada 1928.

L. 594/29. Drowie Izak Kreisberg recte Klarsfeld i Józef Rosberger wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu. 4578

Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 7 czerwca 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 25/29/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Abrahama i Cyli Roth, kupców w Baligrodzie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Marjan Kowiński. Zarządcą ugodowym Izaak Jowicz w Baligrodzie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 25 czerwca 1929 godz. 10 przedpołudniem. 4583

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, dnia 22 maja 1929.

Sa 8/29/20. Postępowanie ugodowe Abrahama Rosnera, kupca w Tarnowie jest zakończone. Ugoda sądownie zatwierdzona.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 27 kwietnia 1929. 4584

Sa 62/28/60. Sąd Apelacyjny we Lwowie jako Sąd rekursowy uchwałą z dnia 10 stycznia 1929 R. I. 10/29/1 zmienił tusądową uchwałę z 11/12 1928 Sa 62/28/53 zastanawiającą postępowanie ugodowe do majątku Hirscha Marela, kupca we Lwowie w ten sposób, iż zatwierdził proponowaną przez dłużnika ugodę. 4567

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 21 stycznia 1929.

S. 9/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy „Aroma" Spółdz. z ogr. dp. we Lwowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Aroma" Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca masy Dr. Izrael Michał Meisel, adwokat, Lwów, Hetmańska 8. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 8 lipca 1929 o godz. 10 przedpołudniem. 4568

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 24 kwietnia 1929.

Sa 88/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Astmana, Lwów, Szpitalna 14. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Neumann, adwokat, Lwów, pl. Smolki 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 27 sierpnia 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 sierpnia 1929 r. 4574

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 3 czerwca 1929.

Sa 57/29/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kosteka, kupca i właściciela sklepu korzennego w Lubaczowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Ignacy Mohr, adwokat, Lubaczów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 21 sierpnia 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1929. 4570

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 4 czerwca 1929.

Sa 112/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Fränkla, dzierżawcy dóbr w Mycowie Sąd grodzki Bełz — oraz Maurycego Neubauera we Lwowie, Sykstuska 29. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Leopold Niemkiewicz, adwokat, Lwów, Długosza 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 27 sierpnia 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 sierpnia 1929. 4571

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 4 czerwca 1929.

Sa 109/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Emila Wiktora Brünnera, kupca we Lwowie, pl. Rzeźni 12, Arona Brünnera i Idy Brünner we Lwowie, ul. Słoneczna 47. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Norbert Neuwald, adwokat, Lwów, Kościuszki 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 2 września 1929 o godz. 11.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 5 czerwca 1929. 4572

Sa 102/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa i Heleny Tuch, kupców, Lwów, ul. Nowa 14. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Neuberger, adwokat, Lwów, Podlewskiego 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 27 sierpnia 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 sierpnia 1929. 4573

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 3 czerwca 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie wojskowe P. K. U. Sanok Nr. 8 z dnia 3/IX 1928, dekret Kuratorjum Lwowskiego L. I—19578/28 z dnia 22/VI 1928, legitymacja Dyr. Robót Publ. we Lwowie Nr. 2476 na nazwisko Pawła Jarosza. 4576/3

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości, wydane przez Państwowe Gimnazjum z ukr. wykł. językiem w Przemyślu. z dnia 28 lutego 1921 roku L. 1. na imię Kaszycki Piotr. 4634-3

L. Prez. 20573/29
26 Rs.

KONKURS.

W Państwowym Zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy są do obsadzenia od 1 września 1929 następujące posady nauczycielskie, w miejscowej 4-ro klasowej szkole powszechnej:

1) Posada nauczyciela-kierownika szkoły, na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości, z uposażeniem VIII gr. funkcjonarjuszy państwowych, mieszkaniem służbowem i świadczeniami dodatkowemi.

2) Trzy posady nauczycielskie na etacie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z normalnymi poborami i mieszkaniem służbowem.

Ukwalifikowani kandydaci winni wnieść swoje udokumentowane podania, do Prezydjum lwowskiego Sądu Apelacyjnego, bądź w drodze służbowej przez właściwe Władze szkolne, bądź bezpośrednio do dnia 30 czerwca 1929. 4531

Czerwiński m. p.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Naftowej Spółki Akcyjnej „Bitumen" w Borysławiu

odbędzie się dnia 26 czerwca 1929 o godzinie 12-tej w południe we Lwowie w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika 4.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie roczne Zarządu.
2. Zatwierdzenie bilansu za czas do 31 grudnia 1928.
3. Sprawa częściowego odstąpienia praw naftowych celem wierceń wspólnie z innemi spółkami naftowemi.
4. Sprawa założenia kopalń wspólnie z innemi Spółkami naftowemi.
5. Wolne wnioski.

W celu wykonania prawa uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, w szczególności prawa głosowania, winien każdy akcjonarjusz złożyć swoje akcje najpóźniej na dni 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w Kasie Spółki.

ZARZĄD NAFTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „BITUMEN"

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
NAFTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „POLROPA"

odbędzie się dnia 26 czerwca 1929 o godzinie 12·30 w południe we Lwowie w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika 4

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie roczne Zarządu.
2. Zatwierdzenie bilansu za czas do 31 grudnia 1928.
3. Wolne wnioski.

W celu wykonania prawa uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, w szczególności prawa głosowania, winien każdy akcjonarjusz złożyć swoje akcje najpóźniej na dni 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w Kasie Spółki.

ZARZĄD NAFTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „POLROPA"

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW WE LWOWIE

przystępuje, w myśl uchwały

Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia

powziętej dnia 29 października 1928 na zasadzie rozp. Prez. Rzplitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38, do wydania swoim akcjonarjuszom

bezpłatnych akcyj X-tej emisji

w stosunku jednej nowej do dwu akcyj emisji poprzedniej złotowej.

W celu wykonania prawa poboru dodatkowych akcyj X-tej emisji należy

począwszy od dnia 15-go czerwca b. r.

przedkładać tut. Oddziałowi Banku Dyskontowego Warszawskiego akcje złotowe do ostemplowania, w zamian za tymczasowe świadectwa, które po przeprowadzeniu kontroli będą następnie wymieniane na akcje.

RADA ZAWIADOWCZA

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.